NUMER 190.

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Sierpnia 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 22 Sierpnia 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Wiadomości literackie.
Bibliografja Francuzka za m. Lipiec r. b. (dokończenie).
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na mocy przywileju Króla Stefana Batorego z r. 1576, miasto Warta w powiecie Kaliskim, ma sobie nadaną wolność pasania inwentarzy na błoniach po za mostem na rzece Warcie rozciągających się, wspólnie z graniczącą wsią Dzierzążną w powiecie Sieradzkim, własność skarbu stanowiącą.

Celem usunięcia niedogodności i przecięcia różnych kwestij z tej wspólnej używalności wynikających, zawarty został w d. 19 (31) Października 1860 r., względem podziału rzeczonego pastwiska polubowny układ administracyjnie spisany, na mocy którego, ze wspólnego pastwiska obejmującego przestrzeni mórg kwadratowych 206 pręt. 115, przestrzeń nad rzeką Wartą położona, zawierająca mórg kwadr. 103 pręt. 57, na wyłączny użytek i własność m. Warty oddzieloną została.

Rada Administracyjna, mając sobie przedmiot ten przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych przedstawionym, — z uwagi, że ugoda powyższa przecina stanowczo spór, ustalić ma granicę i zapewnić na przyszłość spokojną posesję rozdzielonej własności, zgodnie z wnioskiem pomienionej Komisji Rządowej i uchwałą Rady Powiatowej Kaliskiej, udzieliła dla gminy miasta Warty upoważnienie do zawarcia ze Skarbem Królestwa, stosownie do art. 2045 Kod. Cyw. formalnej komplanacji, w myśl układu wzmiankowanego i do dopełnienia na gruncie stałego między miastem Wartą a wsią Dzierzążną rozgraniczenia.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 150, jako fundusz wieczysty dla kościoła parafjalnego we wsi Krasne, przez Katarzynę z Szwejkowskich 1o ślubu Bapraską, 2o Kopkę, zamieszkałą w Nowej wsi Okręgu Przasnyskim, aktem na dniu 10 (22) Grudnia r. z. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Zawiadamia WWych Właścicieli dóbr stowarzyszonych w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem Gubernji Warszawskiej, Oddziału Warszawskiego, że odpowiednio do Art. 4 Prawa z dnia 10 (22) Maja 1860 roku, o udzielaniu pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych II Serji III Okresu, termin prekluzyjny kończy się z dniem 31 Grudnia 1863 roku.

Którzyby więc z właścicieli ziemskich chcieli jeszcze korzystać z dobrodziejstwa powołanego prawa, czy to w uzyskaniu pożyczki nowej lub dodatkowej Okresu III Serji II, zechcą wcześniej czynić o to podania do Dyrekcji Szczegółowej, przy załączeniu aktu przystąpienia, tak, aby wszelkie wskazane przez Dyrekcję potrzebne dowody złożone, lub usunięcie przeszkód hypotecznych wcześnie załatwione zostało, iżby Władze Towarzystwa były w możności wydania decyzji przyznania żądanych pożyczek przed oznaczonym terminem dnia 31 Grudnia r. b.:—po upływie bowiem dnia tego, pożyczki dla których dowody zebrane nie będą lub wskazane przeszkody hypoteczne nie zostaną usunięte, przyznane być nie mogą.

Zawiadomienie to odnosi się do pożyczek wymaganych z Art. 2go Ustępu 3go Prawa, to jest z mnożnika przez 40 —dla dóbr bowiem, które mają oczynszowanych włościan, lub przeszłych na okup prawny, albo też urządzone gospodarstwo leśne, termin przystąpienia do pożyczki przedłużony jest prawem do dnia 31 Grudnia 1866 roku.—Prezes *J. Piotrowski*.—Pisarz *Suski*.

Dyrektor Dróg Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.—Zawiadamia, że z dniem 22 b. m. dotychczasowy rozkład biegu pociągów na obu drogach żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, zmienionym zostanie w sposób następujący:

I. Pociągi z Warszawy wychodzić będą:

1) Pospieszny o godzinie 6ej z rana,—przybędzie do Granicy o godzinie 2-ej minut 5 po południu, a do Sosnowic o godzinie 2-ej po południu; w dalszą zaś drogę za Granicę wyjdzie:

z Granicy do Krakowa, Wiednia i t. d. o godzinie 2-ej minut 30, a z Sosnowic do Wrocławia, Berlina i t. d. o godzinie 2-ej minut 45 po południu.

2) Pociąg Osobowy, o godzinie 10-ej minut 30 z rana,—po przyjściu do Skierniewic o godzinie 12-ej minut 45 w południe, wyjdzie:

a) w dalszym kierunku na drogę Warszawsko-Wiedeńską o godzinie 1ej minut 15 po południu,—stanie: w Granicy o godzinie 9-ej wieczorem, a w Sosnowcach o godzinie 8-ej minut 40 wieczorem i w dalszą zaś drogę za granicę wyjdzie: z Granicy dnia następnego o godzinie 6-ej minut 30 rano, a z Sosnowic również dnia następnego o godzinie 5-ej minut 30 rano.

b) na drogę żelazną Warszawsko-Bydgoską wyjdzie jak wyżej ze Skierniewic o godzinie 1-ej minut 30 po południu, stanie w Aleksandrowie o godzinie 6-ej minut 20 i tegoż samego dnia o godzinie 7-ej minut 45 wieczorem odejdzie za granicę w kierunku do Berlina.

3) Osobowy, o godzinie 4-ej minut 15 po południu,—przybędzie do Kutna o godzinie 9-ej minut 45 wieczorem, dnia następnego wyjdzie w dalszą drogę o godzinie 7-ej rano, stanie w Aleksandrowie o godzinie 12 minut 40 w południe, zkąd następnie wyjdzie za granicę do Gdańska i Berlina o godzinie 3-ej minut 10 po południu.

II. W kierunku odwrotnym pociągi przebiegać będą:

1) Pospieszny wyjdzie: z Granicy o godzinie 12-ej minut 45 w południe, a z Sosnowic o godzinie 1-ej z południa,—i przybędzie do Warszawy o godzinie 9-ej wieczorem.

2) Osobowy wyjdzie: z Granicy o godzinie 7-ej rano, z Sosnowic o godzinie 7-ej minut 20 rano, a z Aleksandrowa o godzinie 9-ej minut 45 rano—i przybędzie do Warszawy o godzinie 5-ej minut 30 po południu.

3) Osobowy wyłącznie drogi Bydgoskiej,—wyjdzie z Aleksandrowa o godzinie 4-ej minut 45 po południu, stanie w Kutnie o godzinie 11-ej minut 10 w nocy, dnia następnego wyruszy z Kutna w dalszą drogę o godzinie 6-ej minut 30 rano—i przybędzie do Warszawy o godzinie 10-ej minut 30 z rana.—*Mirecki.*—Naczelnik Kancelarji *J. Niewęgłowski.*

Z Petersburga, 16 Sierpnia.

ICH CESARSKIE MOŚCIE raczyły w piątek, dnia 2 sierpnia (v. s.), udać się w podróż do gubernij wewnętrznych. NAJJAŚNIEJSZY PAN towarzyszy NAJJAŚNIEJSZEJ PANI do Niższego Nowogrodu, zkąd JEJ CESARSKA MOŚĆ z ICH CESARSKIEMI WYSOKOŚCIAMI, WIELKIMI KSIĄŻĘTAMI ALEKSYM i PAWŁEM ALEKSANDROWICZAMI i WIELKĄ KSIĘŻNICZKĄ MARJĄ ALEKSANDRÓWNĄ, raczy udać się drogą wodną na południowe wybrzeże Krymu (do Liwadji). Około godziny 12-ej w południe ICH CESARSKIE MOŚCIE przybyły z Carskiego Sioła do St. Petersburga i przejechawszy przez Wielką Sadową ulicę, gdzie NAJJAŚNIEJSZY PAN raczył oglądać budynki wzniesione na miejscu budowli, zniszczonych w roku zeszłym przez pożar w linji dworu Apraksińskiego, zatrzymały się dla odbycia krótkich na drogę modłów w Kazańskiej katedrze, a potem raczyły opuścić stolicę o godzinie 12-ej w południe, koleją żelazną moskiewską. O godzinie 10ej tegoż dnia ICH CESARSKIE MOŚCIE i ICH CESARSKIE WYSOKOŚCIE szczęśliwie przybyły na nocleg do stacji Bołogoje.

Marszruta podróży NAJJAŚNIEJSZEGO PANA jest następująca: 2go sierpnia (piątek), wyjazd z Carskiego Sioła rano, obiad na stacji Małowirszewskiej, nocleg na stacji Bołogowskiej; 3go sierpnia (sobota) obiad w Klincu, nocleg w Włodzimierzu; 4go sierpnia (niedziela) przyjazd do niższego Nowgorodu na obiad; 5go sierpnia (poniedziałek) pobyt w Niższym Nowogrodzie; 6go sierpnia (wtorek) wyjazd po nabożeństwie, przyjazd do Włodzimierza wieczorem; 7-go sierpnia (środa) pobyt w Włodzimierzu, wyjazd po obiedzie, przyjazd do Moskwy wieczorem. 8 i 9go sierpnia (czwartek i piątek) pobyt w Moskwie, wyjazd 9go po obiedzie, przyjazd do Tweru wieczorem; 10go sierpnia (sobota) pobyt w Twerze; 11go sierpnia (niedziela) przyjazd do Carskiego Sioła rano.

Najpoddańniejsze pisma.

Od mieszkańców miasta Suraża stanu szlacheckiego i miejskiego w gubernji witebskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Rokosz Polski, naruszywszy TWOJĄ, NAJJAŚNIEJSZY PANIE spokojność, dał sposobność milionom ludu rosyjskiego, wyrazić jawnie żywioną dla CIEBIE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, w duszy miłość i gotowość przelania krwi za całość Rosji. Pomimo tego i okazanego przez CIEBIE miłosierdzia dla wrogów, nie przestają oni rozszerzać przestępstwa nie tylko w Polsce, lecz nawet ośmielają się buntować, pokrewny Rosji kraj białoruski. Lecz my mieszkańcy spokojnego zakątka Białorusi, m. Suraża w gubernji Witebskiej, bez różnicy stanów i wyznań, mamy szczęście wynurzyć CI takież głębokie przywiązanie do CIEBIE, WIELKI MONARCHO, gotowość na TWE wezwanie poświęcenia się na obronę TWEGO tronu i swej ojczyzny, za przykładem przodków naszych w 1812 i 1831 r. Pokładając całą nadzieję w Najwyższym Stwórcy, zanosimy gorące modły do Boga, aby był opiekunem i pomocą we wszystkich nakreślonych przez CIEBIE, NAJJAŚNIEJSZY PANIE, sprawach i zamiarach, a wojownikom rosyjskim zesłał siłę i moc do zwyciężenia wrogów Rosji.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od obywateli wszystkich stanów m. Pirjatyna w gub. Połtawskiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

W chórze głosów zbiegających się ze wszystkich krańców obszernego TWEGO państwa, nie wiele może dodać głos gminy nieznacznego małorosyjskiego miasteczka.

Całem sercem współczujemy wszystkiemu co przynoszą CI te głosy,—i nieograniczonej miłości dla CIEBIE i gotowości poświęcenia wszystkiego za całość ziemi rosyjskiej, i zupełnie podzielamy oburzenie na szalone roszczenia drobnej cząstki TWYCH zbuntowanych poddanych, tem bardziej że w liczbie tych roszczeń, jedno dotknęło i nas a mianowicie – liczenie na współczucie Małorosji.

Jeżeli Polacy zapomnieli historję, to podania o jarzmie polskiem są jeszcze żywemi w ludzie naszym; te podania, zupełnie odrzucają myśl o współczuciu dla ich zamiarów, pozostawiając li tylko jedno wrodzone człowiekowi współubolewanie nad zaślepienie-zgubionemi ofiarami.

NAJJAŚNIEJSZY PANIE! Prosimy CIĘ abyś wierzył że jedynem naszem serdecznem pragnieniem jest: w pokoju urządzić taki byt społeczny, jaki już nadałeś i gotujesz się jeszcze nadać nam dla naszej pomyślności, i kochając CIĘ, nasz WSPANIAŁOMYŚLNY MONARCHO, z całego serca, być niezmiennie TWYMI wiernymi poddanymi."

(Następują podpisy).

Od kupców i mieszczan m. Ananjewa w gub. chersońskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Wrogowie, zazdroszcząc sławie i potędze Rosji, przy obecnem wzburzeniu Polaków, zamierzają targnąć się na całość drogiej dla nas ojczyzny.

Z tego powodu, szlachta gubernji chersońskiej, jako stan stojący na przedzie, miała szczęście już wynurzyć WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wiernopoddańcze uczucia miłości, przywiązania i gotowości na wszelkie ofiary.

Powodowani temiż uczuciami dla TWEGO tronu i ojczyzny, ośmielamy się wyrazić CI, NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO, gotowość poświęcenia mienia i życia dla obrony naszej ojczyzny.

Ananjew stoi na granicy gubernij Zachodnich. Z chęcią gotowiśmy zamiast załogi utworzyć miejscową straż narodową, dla utrzymania wewnętrznego porządku i spokojności. Jeżeli potrzeba, rozkaż NAJJAŚNIEJSZY PANIE, a utworzymy ruchome pospolite ruszenie; nakoniec wszyscy co do jednego staniemy przeciw wrogów naszych aby zabezpieczyć TWOJĄ, WIELKI MONARCHO, spokojność i całość ukochanej przez nas ojczyzny.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, kupcy i mieszczanie z miasta Ananjewa w gubernji chersońskiej."

(Następują podpisy).

Od mieszkańców miasta Ustkamienogorska, w semipałatyńskim obwodzie.

„WASZA CESARSKA MOŚCI,
NAJMIŁOŚCIWSZY PANIE!

Z powodu rozruchów w Polsce i współudziału w tem innych państw, ze wszystkich stron ziemi rosyjskiej przesłane zostały do CIEBIE pisma, przepełnione miłością i przywiązaniem, i TY, WIELKI MONARCHO, przyjmujesz je. Przyjmij więc i od nas, obywateli syberyjczyków, mieszkających od CIEBIE, w odległości przeszło czterech tysięcy wiorst, pismo którem jednomyślnie zaświadczamy naszą wiernopoddańczą miłość dla CIEBIE.

WIELKI MONARCHO!

Podczas grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa, na TWE wezwanie, bez namysłu, pomimo tak znacznej odległości, która nas od CIEBIE dzieli, zgłosimy się własnym kosztem tam, gdzie wskaże TWA Wszechwładna ręka. Zawierz, OJCZE! Z modlitwą za CIEBIE, gotowi jesteśmy przynieść w ofierze wszystko, pójść wszędzie na obronę tronu i ojczyzny.

Jeszcze raz ośmielamy się upraszać CIĘ, WIELKI MONARCHO, ażebyś przyjął od nas oświadczenie wiernopoddańczej, względem CIEBIE w sercach naszych żywionej miłości, którą zachowamy do samej tej chwili, gdy ostatnia kropla krwi będzie wypływać z naszych ran, odniesionych za CIEBIE, nasz OJCZE, i za ziemię rosyjską.

Z uczuciem najgłębszej czci, mamy szczęście nazywać się, WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wiernymi poddanymi."

(Następują podpisy).

Od mieszkańców m. Menzelińska, w gubernji orenburgskiej, z rodu wolnych rolników wszelkich stanów.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU!

Cała Rosja oburzoną została z powodu rokoszu polskiego. Cała Europa grozi wstawiennictwem za buntownikami. Wszyscy zbuntowani marzą nierozsądnie, kłopoczą się, burczą jak muchy, w celu przywróceniu Polski na dawnych prawach, oraz zmniejszenia i poniżenia Rosji, kroczącej skromnie naprzód. Przeszkadzają oni, dobrym przekształceniom, które z każdą godziną dają nowe życie naszej ukochanej ojczyźnie. Smutno, przykro słyszeć to wszystko. Lecz przyjemnem, miłem, pocieszającem i radośnem jest widzieć, że cała rozległa ludność rosyjska łączy się w jedno uczuciami swemi miłości ojczyzny i niezachwianego przywiązania do CIEBIE, WIELKI MONARCHO!

Pozwól, POTĘŻNY MONARCHO, wynurzyć uczucia wiernopoddańcze i nam, mieszkańcom Menzelinska, miasteczka małego, lecz znanego z wielkiego gromadzenia się na jarmark około 100,000 ludzi, z towarami za 5,000,000 rs., oraz z przywiązania do Rosji przodków naszych, pierwszych osiedleńców linji zakamskiej w 1584 roku, którzy dali początek stałemu zamieszkaniu w Baszkirji i byli rozsadnikiem kraju orenburgskiego, przelewali swą krew na obronę ojczyzny w 1612 i 1812 roku i okazali się silnymi i niewzruszonymi, jak skała granitowa, przeciw rokoszom w Baszkirji nawpół dzikich inowierców i omamieniom podczas buntu pugaczewskiego. Czyż pozostawiemy, Dobroczynny MONARCHO! obojętnymi w obec TWYCH wrogów? Nie złożymy broni — z nami Bóg! — do ostatniej kropli krwi w życiu naszem, i nie oszczędzimy mienia naszego — marnem jest ono w obec europejskiego, lecz i grosz wdowi ceniony jest wysoko przez Zbawiciela; a do tych którzy upokorzą się przed TOBĄ i poddadzą CI się, wyciągniemy przyjacielską rękę i powiemy: gdzie pokój i zgoda, tam dla pomyślności monarsza TWA łaska i miłosierdzie Boże?

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI
wierni poddani
mieszkańcy m. Mezelińska, z rodu wolnych rolników."

(Następują podpisy)

Od włościan czasowo - obowiązanych włości chosławiczskiej, w pow. mścisławskim, gubernji Mohilewskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU!

Ku naszemu powszechnemu, ostatecznemu smutkowi, rokosz polaków doszedł i do gubernji mohilewskiej, a nawet do naszego powiatu. Panowie polscy i szlachta tutejszej gubernji, którzy zapewniali niedawno, że nie mają spółczucia dla rokoszu polskiego i że pozostaną na zawsze wiernymi tronowi rosyjskiemu, wbrew temu zapewnieniu swemu, przyłączyli się do band rokoszan, wnieśli ogień i miecz do spokojnych siedlisk rosyjskich, a grabiąc i paląc miasta i wsie, grożą obróceniem naszego kraju w Polskę, zniesieniem naszej wiary prawosławnej i wprowadzeniem w jej miejsce obcej nam wiary łacińskiej. Lecz nie mamy dla ich zamiarów spółczucia. Jako wiernopoddani synowie naszej ojczyzny, za naszą świętą Ruś, za naszą wiarę prawosławą, za CIEBIE, naszego CESARZA-OJCA, który zlał na nas tyle łask, nadał nam i potomstwu naszemu swobodę, gotowiśmy duszę naszą oddać, nie szczędząc życia swego do ostatniej kropli krwi, położymi kości na polach ojczystych i nie dopuścimy, ażeby wrogi nasze odnieśli nad nami w swych buntowniczych zamiarach tryumf! Te uczucia wiernopoddańcze składamy u stóp WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI."

(Następują podpisy).

Za wszystkie te pisma wynurzone zostało Najwyższe JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podziękowanie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Uwaga świata politycznego prawie wyłącznie zwrócona jest na sejm frankfurcki, a z szczególniejszem mianowicie zajęciem oczekują na odpowiedź Króla Pruskiego na zaproszenie wszystkich zebranych w Frankfurcie niemieckich monarchów, które zawiózł mu do Baden-Baden Król Wirtembergski. Dzienniki francuzkie przewidują, że Królowi Wirtembergskiemu nie uda się pozyskać tego, co było już odmówione Cesarzowi Austrjackiemu, wszelako nie biorą na uwagę tego, że kiedy pierwsze zaproszenie pochodziło od jednej osoby, teraźniejsze wychodzi od całych Niemiec i mogłoby zupełnie odosobnić Prusy. Zresztą przybycie Króla Pruskiego do Frankfurtu, które przyrzekł, jak donosi depesza telegraficzna z tego miasta, Królowi Wirtembergskiemu, jeszcze nie prowadzi za sobą koniecznie przyjęcia projektu reformy, jakkolwiek przyjęcie jego zasad przez wszystkich niemieckich monarchów, czyni odmowę bardzo utrudnioną. Z drugiej strony i zgodzenie się Prus na obecny projekt prawie jest niemożliwem, po tak świeżem ogłoszeniu w urzędowem *Staats-Anzeigerze*, że rząd pruski zawsze wytrwa na stanowisku jakie zajął oświadczeniem swem na sejmie związkowym w Frankfurcie w d. 22 stycznia r. b., przy rozprawach nad poprzednim projektem reformy Związku.

Ajencja Havas podaje list z Berlina nie obiecujący przyjazdu Króla Pruskiego do Franfurtu, lecz zapewniający, że Prusy, które, dopóki będzie trwał sejm w Frankfurcie najmniejszego w sprawie tej nie wezmą udziału, wyślą reprezentanta na następny kongres pełnomocników z oświadczeniem, iż lud niemiecki póty nie będzie zadowolniony, dopóki nie będzie utworzony parlament pochodzący z wyborów bezpośrednich za pomocą głosowania powszechnego.

We Włoszech także pilną zwracają uwagę na sejm frankfurcki, obawiając się, aby Austrja, skoro stanie rzeczywiście na czele Niemiec, nie zechciała wcielić Wenecji do Związku niemieckiego i przez to nie zyskała poręczenia jej posiadania przez wszystkie państwa do tego Związku należące. Obawy te są wszakże przedwczesne i zbyteczne.

Zapowiedziany zjazd Cesarza Austrjackiego z Królem Holenderskim, ma mieć na celu Limburg, przeciw wcieleniu którego do Związku Niemieckiego, kilkakrotnie odzywały się już stany jeneralne holenderskie.

Dziennik paryzki *Temps*, podaje krążącą w Frankfurcie w sferach dyplomatycznych pogłoskę, o zjeździe, po zamknięciu posiedzeń sejmu Frankfurckiego, Cesarza Austrjackiego z Cesarzem Napoleonem w Baden-Baden, gdzie bawi na kuracji Król Pruski, który tym sposobem mimowolnie wziąłby udział w tym zjeździe.

Pogłoska o przybyciu arcyksięcia Maksymiljana do Biarritz, coraz silniej krąży. Zapewniają, że Papież polecił oświadczyć arcyksięciu, iż gorącem jest jego życzeniem, aby przyjął koronę meksykańską. Powiadają, że arcybiskup meksykański, który w tych dniach odpłynął z Saint-Nazaire do Vera-Cruz, a który jak wiadomo jest członkiem rządu tymczasowego, powiózł z sobą warunki stawiane przez arcyksięcia co do przyjęcia korony. *General Correspondenz für Oesterreich* uważa wieść o radzie familijnej w Brukseli dla roztrzygnięcia kwestji przyjęcia tronu Montezumów, za tak bezsensową, iż nawet nie potrzeba jej zbijać. W Paryżu mówią o konferencji mocarstw morskich, która za staraniem Francji miałaby być zebrana, dla zatwierdzenia nowego porządku rzeczy w Meksyku. Niewiadomo czy Anglja zgodziła by się na konferencję, bo zatwierdzenie żądane bardzo staje się wątpliwem, jak to wskazuje depesza podająca treść artykułu dziennika *Daily-News*, organu lorda Russela.

Potępienie w *Monitorze* dekretu marszałka Foreya, dotyczącego sekwestracji dóbr osób walczących w Meksyku z wojskami francuzkiemi, zrobiło bardzo dobre w Paryżu wrażenie. Sądzą powszechnie, że w skutku tego p. Dubois de Saligny, na którego, jako na doradcę politycznego marszałka Foreya, spada cała odpowiedzialność za wydanie tego dekretu, zostanie odwołany z Meksyku, a miejsce jego zajmie tam p. Montholon, obecnie konsul w Nowym Jorku, który równie jak i p. Dubois de Saligny ma w tych dniach przybyć do Paryża. Ten ostatni ma podobno otrzymać posadę konsula w Nowym Jorku.

P. Drouyn de Lhuys będzie obecny w Laon tylko przy początku posiedzeń rady jeneralnej, ponieważ Cesarz oświadczył, aby przyspieszył swój powrót, ponieważ pragnąłby go zastać w Paryżu skoro wróci z Chalons.

Według wiadomości z Lizbony, rozwiązanie młodej Królowej portugalskiej spodziewane jest w Październiku. Rodzicami chrzestnemi nowonarodzonego dziecka, będą: ojciec panującego Króla, Król Ferdynand Portugalski i siostra Krolowej, małżonka księcia Napoleona, księżna Klotylda.

(Ind. b., Patrie, W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 17 Sierpnia. Ostatnie wiadomości z Ameryki północnej wspominają tak mało o stanowczem powodzeniu armji związkowej, że *Times* widzi się spowodowanym do następujących uwag: „Nadaremnie wyglądamy jakichkolwiek oznak, dowodzących iżby unioniści wytężali siły w celu skorzystania z ostatnich swych zwycięztw. Na wszystkich punktach zupełna cisza bądź już panuje, bądź też jest spodziewana. Ogromny olbrzym, jakim są stany północne, zużył swe siły w dwóch lub trzech bitwach, tak iż obecnie jest bezczynny i daje swemu słabszemu, lecz nadzwyczaj czynnemu przeciwnikowi sposobność do odzyskania nadziei i do wytchnięcia. Dotąd trudno uważać poruszenia armji jenerała Meade jako wyjątek z tego ogólnego charakteru działań unionistów. Podług ostatnich wiadomości, jen. Lee wycofał się szczęśliwie z doliny Shenandach, i wymaszerował na południe, wprost do Culpepper, a obecnie dowiadujemy się, że jen. Meade wysłał przeciw niemu za Rappahannock znaczne siły. Culpepper leży pomiędzy dwoma ramionami Rappahannocku, na północ od North Fork i na południe od Rapidan. Korpus, który jen. Meade posłał przez North Fork, napotkał na ogromne siły piechoty i jazdy skonfoderowanych i został z wielkiemi stratami odparty. Po bitwie obaj jenerałowie, Lee i Meade, otrzymali posiłki, skutkiem czego przewidywana jest znowu, jak zwykle, wielka walka. Lecz podobne pogłoski zbyt często w ostatnich czasach głoszono, ażeby można było do nich bezwarunkową przywiązywać wartość.

Austrja

Wiedeń, 19 Sierpnia. O projekcie reformy związku niemieckiego, dzisiejsza *Presse* wiedeńska tak się wyraża. „Dla należytego ocenienia projektu reformy związku niemieckiego, który Cesarz austrjacki zakomunikował w Frankfurcie swym niemieckim sprzymierzeńcom, należy mieć na uwadze tę głownie okoliczność, że powinna być zyskana dla tego projektu przychylność wszystkich monarchów niemieckich. Przypuścić można, że Cesarz osobiście byłby skłonny porobić ustępstwa większe od tych, które objęte zostały jego projektem; przypuszczamy, że Cesarz byłby skłonny do zaprowadzenia władzy wykonawczej silniejszej od dyrektorjatu złożonego z pięciu członków, reprezentacji narodowej liberalniejszej od zgromadzenia deputowanych, pochodzących z wyborów pośrednich,— reprezentacji zdolnej utworzyć prawdziwy parlament niemiecki, i dać takowemu jak najlepsze rękojmie i udzielić prawa zasadnicze — słowem do wykonania wszystkiego, co stanowi treść najgorętszych życzeń liberalnych niemców. Przyznać należy, że projekt reformy nie stoi na wysokości przekonań i sposobu myślenia Cesarza; pochodzi to ztąd, że szło nie o wywołanie w Frankfurcie manifestacji, ani też o dowiedzenie, że reforma związku niemieckiego jest rzeczą niemożebną. Jeżeli więc chodziło o to, ażeby reformę rzeczywiście w życie wprowadzić, w takim razie propozycje musiały być tak ułożone, iżby można było liczyć z pewnością na ich przyjęcie. Na cóżby się bowiem przydałe najlepsze propozycje, gdyby monarchowie niemieccy takowe odrzucili? Czyżby Austrja miała wypowiedzieć wojnę tym monarchom, którzyby jej propozycij przyjąć nie chcieli? Nie pozostawało więc jak tylko ułożyć propozycje w ten sposób, iżby można było z góry być pewnym ich przyjęcia. Dla tem większego powodzenia, z propozycją reformy związku niemieckiego wystąpił sam Cesarz austrjacki, w tem przekonaniu, że prędzej będzie usłuchany niż książę Koburgski. Dodać tu jeszcze należy opinję powszechną w Niemczech, która podziałać musi na książąt niemieckich.

Dla powyższych względów wolelibyśmy, ażeby propozycje austrjackie uznane zostały jako niezbyt liberalne, aniżeli żeby miały niepowieść się usiłowania co do zjednocze-

nia Niemiec. Jeżeli już teraz cieszymy się z powszechnego kodeksu handlowego niemieckiego, jako ze znakomitej zdobyczy na drodze jedności Niemiec, w takim razie utworzenie zgromadzenia deputowanych związkowych, chociażby z prerogatywami tylko na wpół konstytucyjnemi, uważalibyśmy jako olbrzymi postęp. Byłoby to pierwszem przełamaniem lodów na drodze do postępu i jedności. Zgromadzenie związkowe z władzą nieograniczoną, ustąpiłoby miejsce izbie z wyborów pochodzącej, przez co zasada konstytucyjna zostałoby wprowadzoną do organizmu rządu całych Niemiec.

Zgromadzenie deputowanych związku niemieckiego daje rękojmię, że reforma, na którą obecnie monarchowie niemieccy zgodzili się, nie pozostanie na zawsze w tym samym co obecnie punkcie. Ponieważ zgromadzenie to posiada prawo, wprawdzie bardzo ograniczone, rozwijania w dalszym ciągu ustawy, w takim razie spodziewać się należy, że reforma obecna, jeżeli nie szybkim krokiem, to niezawodnie stopniowo będzie doskonalona, odpowiednio dążności Niemiec do zjednoczenia i stopniowi oświaty narodu niemieckiego. W ogóle projekt reformy, od Austrji pochodzący, przewyższył nadzieje niemców, a jakkolwiek mieści w sobie kilka zastrzeżeń, sprzeciwiających się duchowi liberalizmu, to przecież obejmuje liczne bardzo ważne ustępstwa".

Francja.

Paryż, 17 *Sierpnia*. Cesarz w towarzystwie Cesarzewicza, wyjechał dziś z Saint-Cloud o godzinie 2-ej, udając się do obozu pod Chalons. O godzinie $6\frac{1}{2}$ przybył na stację Mourmelon, gdzie był przyjmowany przez marszałka Baraguay d'Hilliers na czele sztabu, wsiadł na konia i pojechał do głównej kwatery. Przejeżdżając wśród wojska ustawionego szpalerem, był witany głośnemi i pełnemi zapału okrzykami. Chociaż podróż Cesarza nie była zapowiedziana, ludność wszędzie tłumnie zbierała się przy przejeździe pociągu cesarskiego.

Kiedy jedne dzienniki zapewniają, że pomiędzy Austrją i Francją panują jak najserdeczniejsze stosunki, według innych wkradła się pomiędzy dwa dwory wielka oziębłość, z powodu niedosyć gorącego przyjęcia w Austrji wyboru na tron meksykański arcyksięcia Maksymiliana. Wybór ten bardzo gorąco jest popierany przez rząd francuzki, który uważał go jako najlepszy środek przeszkodzenia urzeczywistnieniu dawnego zamiaru Hiszpanji, osadzenia na tronie Montezumów księcia Montpensier.

Wielką uwagę zwrócił artykuł *Monitora*, donoszący o zniesieniu dekretu jenerała Foreya co do sekwestracji dóbr w Meksyku, z którego przewidują odwołanie p. Dubois de Saligny. Artykuł ten brzmi: „Rząd cesarski zwrócił uwagę na środki postanowione przez naczelnego wodza wojsk francuzkich w Meksyku, po wzięciu Puebli, dotyczące sekwestracji majątków osób walczących przeciw Francji i zakazu wywożenia pieniędzy. Jakkolwiek środki te mogły mieć jedynie charakter tymczasowy i przechodni, wszelako skoro rząd dowiedział się o nich, zaraz przesłał instrukcję polecającą je odwołać. Chociaż stan rzeczy polepsza się codziennie w Meksyku, są jeszcze w kraju bandy zbrojne, utrzymujące anarcję i opóźniające zupełne uspokojenie. Te oddziały odosobnione rekrutują się i utrzymują za pomocą zasobów czerpanych z dochodów komór na wybrzeżu zatoki nie zajętem przez wojska francuzkie, a które pod naciskiem gerylasów juaristowskich nie przyłączyły się do ogólnego ruchu. W celu przyspieszenia rozproszenia się tych band, odbierając im środki istnienia, minister marynarki polecił admirałowi dowodzącemu siłami morskiemi w Meksyku, rozciągnąć od 25-go sierpnia, blokadę wzdłuż wybrzeża, od laguny o dziesięć mil na południe od Matamoras aż do Kampeszu, a szczególniej w portach Tampico, Tuapan, Allarado, Tabasco, Guatzacalcoas, Karmen i Kampeszu. Zawiadomienie o tej blokadzie zostanie rozesłane, skoro tylko nadejdzie wiadomość od admirała Bosse, o jej rozciągnięciu. Instrukcje zalecają admirałowi, aby blokady tej nie przedłużał nad czas potrzebny do uzyskania żądanego celu. Będzie zatem wszędzie zniesiona, skoro tylko, czy przez obecność wojsk francuzkich lub sprzymierzonych, czy przez rozproszenie się band, ludność odzyska własną wolę." Statek jutro odpływający z Saint-Nazaire do Meksyku, zabiera znaczną liczbę urzędników francuzkich, przeznaczonych do uorganizowania administracji w Meksyku, a między innemi p. Mazurier, któremu powierzony został kierunek komór w Meksyku.

Książę Napoleon, który powrócił ze Szwajcarji, był obecny na wszystkich przyjęciach w ostatnich dniach. P. Walewski, bawiący obecnie w Dieppe, wcale się na nich nie ukazywał. P. de Morny jest cierpiący, ale stan zdrowia jego nie budzi obawy. Ze wszystkich ministrów tylko prawie sam p. Billault pozostanie w Paryżu; wszyscy zresztą jego koledzy wyjeżdżają albo dla prezydowania na radach jeneralnych, lub też na urlopy. Hrabia Persigny, przy zagajeniu rady jeneralnej, której jest prezesem, ma przedstawić obraz swej administracji w czasie sprawowania obowiązków ministra spraw wewnętrznych i obronę swej polityki. Z powodu pogłosek co do pożycia domowego tego byłego ministra, *Monitor* ogłosił następujący artykuł: „Oddawna niektóre dzienniki paryzkie i prowincjonalne, a szczególniej zagraniczne w korespondencjach paryzkich, pozwalały sobie ogłaszać lub powtarzać fałszywe wieści, mające potwarczy charakter. Te wieści tembardziej są niegodziwe, że przedstawiane bywają z drobiazgowemi szczegółami, nadającemi im pozór prawdy. Tak, *Progrès de Lyon* i *Courrier du Dimanche* niedawno donosiły, że pierwsza izba trybunału cywilnego Sekwany, upoważniła hr. Persigniego do przedstawienia dowodów na fakta przywiedzione przez niego w żądaniu seperacji z jego żoną księżniczką Ney. Wiadomość ta zupełnie jest fałszywą; nie było ani wyroku, ani przywiedzionych faktów, ani żądania seperacji. Rząd stanowczo postanowił przedsięwziąć wszelkie stosowne środki aby położyć tamę, zbyt często powtarzającym się pogłoskom."

Zapewniają, że minister prezydujący w radzie stanu, na ostatniem posiedzeniu przed ferjami zalecił radcom stanu aby nie opóźniali się z powrotem, ponieważ zaraz po ukończeniu ferij, mają być wniesione do rady stanu ważne projekta, których roztrząśnięcie nie może ulegać zwłoce, bo zaraz mają być przedstawione ciału prawodawczemu. P. Rouher zalecił też prezydującym w sekcjach, aby bezzwłocznie ustanowili komisje mające przygotować projekt uproszczenia administracji, zaleconego przez ostatni list cesarski.

Niemcy.

Frankfurt nad Menem, 18 *Sierpnia*. Mowa, którą Cesarz austrjacki zagaił pierwsze posiedzenie kongresu monarchów niemieckich, brzmi jak następuje:

„Najdostojniejsi ukochani mili bracia i krewni, szanowni uczestnicy Związku! Zgromadzenie naczelników narodu niemieckiego w celu narady nad pomyślnością ojczyzny, jest zdarzeniem nieznanem w przeszłości od wielu wieków. Oby Opatrzność Wszechmocna pobłogosławiła naszemu zebraniu, aby zebranie to stało się przejściem do szczęśliwej przyszłości.—Pełen zaufania w charakterze mych dostojnych towarzyszy, pełen zaufania w wrodzonych uczuciach słuszności i moralnej wyższości nabytej doświadczeniem, ożywiających ludność niemiecką, pragnąłem przyspieszyć tę chwilę, w której monarchowie niemieccy podadzą sobie bratnie dłonie w celu ustalenia swego Związku. Uważałem za obowiązek wypowiedzieć otwarcie moje przekonanie, że Niemcy słusznie wyglądają zgodnego z duchem czasu rozwoju swych ustaw. Przybyłem w zamiarze przedstawienia mym sprzymierzeńcom, przez osobistą wymianę myśli, jakie środki uważam za możliwe i co sam z mej strony gotów jestem poręczyć do osiągnięcia tego wzniosłego celu.

Składam wam, najjaśniejsi monarchowie i wam wszystkim, dostojni ukochani uczestnicy Związku, dzięki za wasze uprzejme i przyjacielskie przyjęcie mego zaproszenia.

Przesłałem mym sprzymierzeńcom projekt aktu reformy Związku niemieckiego, wypracowany pod mym bezpośrednim kierunkiem. Określenia tego planu oparte na rozległem pojęciu celów związku, powierzają władzę wykonawczą w ręce dyrektorjatu, któremu byłaby dodaną rada związku. Mają one perjodycznie powoływać zgromadzenie deputowanych do prawnego udziału w prawodawstwie i budżecie Związku. Mają one wprowadzać perjodyczne sejmy monarchów do życia politycznego Niemiec. Nadają one przez ustanowienie niezależnego sądu związkowego, nietykalną rękojmię publicznemu prawu Niemiec. We wszystkich tych stosunkach, zastrzeżona będzie konsekwentnie, i ile może być najściślej, zasada równouprawnienia między niezależnemi państwami Związku; z tą zasadą jednakże będzie połączone uwzględnienie stosunków, co do potęgi i liczby ludności, nierozdzielne z naturą proponowanych urządzeń, mianowicie co się tyczy silnej władzy wykonawczej i ogólnej reprezentacji przy związku. Wszystkie te uwagi, które mi się szczegółowo nasuwały, mają swe źródło w jedynej tylko myśli. Sądziłem, że nadeszła chwila odnowienia Związku zawartego przez naszych przodków, zgodnie z duchem naszego czasu, nadania mu świeżych sił żywotnych zapomocą udziału w nim naszych ludów, a przez to uczynienia go zdolnym do utrzymania Niemiec w chwale i potędze, w bezpieczeństwie i pomyślności, jako nierozdzielną całość, w najpóźniejsze wieki. Moje propozycje bezwątpienia mogłyby być uzupełnione, sam chętnie to uznaję. Lecz poddaję pod rozwagę mych dostojnych sprzymierzeńców, czy interes nasz wymaga, abyśmy dla możebnego udoskonalenia, odroczyli choć na krótki przeciąg czasu przyjęcie planu, zawierającego w każdym razie, w porównaniu z obecnym stanem rzeczy, znaczną korzyść dla Niemiec. W proponowanym akcie reformy, są podane potrzebne środki konstytucyjne, celem usunięcia silną ręką, na drodze prawem wytkniętej, niedokładności pierwotnego dzieła i doprowadzenia stanu ustawy do coraz ściślejszej zgodności ze wszelkiemi uzasadnionemi wymaganiami. Nie w rozpoczęciu rozwlekłych rozpraw, lecz w prędkiej jednomyślnej decyzji monarchów niemieckich, których wzniosłe poświęcenie dla wielkiej sprawy ogółu wszelkie podrzędne względy usuwa,- widzę tylko możność osiągnięcia trwałych podstaw dla przyszłości Niemiec.

Najdostojniejsi bracia i krewni, najmilsi uczestnicy związku! Jak podzielacie ze mną wzniosłe wrażenia tej chwili, równie także bierzecie udział w moim głębokim żalu, że Prusy nie są reprezentowane w naszem gronie. Odmówione nam zostało zupełne zadowolnienie w najgorętszych naszych życzeniach. Nie zdołałem nakłonić króla Wilhelma Pruskiego, do przyjęcia osobistego udziału w naszej sprawie zjednoczenia. Pomimo tego nie tracę bynajmniej nadziei co do pomyślnego skutku dnia tego. Król Pruski uznał w zupełności podane przezemnie powody naglącej konieczności reformy związku. Król Wilhelm nie miał nic do zarzucenia przeciw mojemu zaproszeniu na kongres monarchów, jak tylko, że ta ważna i trudna sprawa niedostatecznie jest przygotowaną do bezpośredniej narady dostojnego grona panujących niemieckich. Król nie oświadczył się w zasadzie przeciw zgromadzeniu monarchów, lecz sądził tylko, że takowe powinny poprzedzić konferencje naszych ministrów. Zwróciłem uwagę J K. Mości na bezskuteczność wszystkich dawniejszych układów odbywanych za pośrednictwem osób trzecich; lecz obecnie zależy od nas, dowieść czynem, że dla nas kwestja odnowienia Związku jest dojrzałą, że postanowienie nasze nie pozbawiania nadal narodu niemieckiego środków do wyższego politycznego rozwoju, jest niezachwiane. Trzeba nam się porozumieć z łatwością i spiesznie co do szczegółów celem szybkiego przejścia do niezmiernie ważnej kwestji ogólnej. Zachowajmy jako wierni związkowi, stanowisko, jakie się potężnym Prusom należy. Miejmy nadzieję w Bogu, że przykład naszej zgodności znajdzie silny odgłos we wszystkich sercach niemieckich.

Ja z mej strony, dostojni sprzymierzeńcy i przyjaciele, będę zawsze czerpał niezmierne zadowolnienie w tem przekonaniu, że poświęciłem me usiłowania, z najszczerszą, chęcią zamiarom ustalenia, w tym tak ważnym czasie, ściślejszego zjednoczenia narodowego Niemców i wyniesienia Związku, który nas łączy w jedno wspólne potężne mocarstwo, do wysokości godnej jego przeznaczenia, równie ważnego dla pomyślności Niemiec, jak dla pokoju Europy!"

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierp*. *Süddeutsche ztng* zaprzecza wiadomości, jakoby Baden i Wejmar podały wniosek poselstwa do Króla pruskiego. Posiedzenia sejmu deputowanych niemieckich będą miały miejsce d. 21 i 22 b. m.; dotychczas zgłosiło się już 450 członków. — Dzienniki małoniemieckie i demokratyczne, od czasu ogłoszenia projektu reformy, zamieszczają artykuły bardziej umiarkowane. — Według wiarogodnych wiadomości, wielkie odcienia stowarzyszenia narodowego w Niemczech południowych, są przychylne projektowi reformy.

Frankfurt nad Menem, 19 *Sierpnia*. Dziś rano miała miejsce konferencja obecnych tu ministrów. Z powodu, iż Król Saski dziś dopiero wyjechał do Baden-Baden, krążyła pogłoska, że Król Pruski przybędzie tu dziś lub jutro, i że w skutku układów trudności zostały załatwione. Cesarz daje dziś obiad, na który zostali zaproszeni ministrowie i znakomitsze osobistości; jutro będzie miało miejsce świetna przejażdżka przed bramy miasta. Dziś będzie dane uroczyste przedstawienie w teatrze, przyczem galerja została zatrzymana dla osób znakomitszych, nie należących do senatu ani do ciała prawodawczego.

Frankfurt nad Menem, 20 *Sierpnia*. Uroczyste przedstawienie w teatrze świetnie się powiodło. Grono monarchów w środku loż pierwszego rzędu przedstawiało wspaniały widok.— Według *Süddeutsche Zeitung*, wiadomość telegraficzna z Badenu, iż Król Pruski dał odpowiedź odmówną, jest niedokładną; najlepszym tego dowodem jest ta okoliczność, iż Król zamierzał zatrzymać się tamże do godziny 3-ej po południu. — Dziś po południu Cesarz odwiedzi księcia Cambridge w zamku Rumpenheim.

Frankfurt nad Menem, 20 *Sierpnia*. Do hotelu angielskiego gdzie Król Saski zajął pomieszkanie, nie nadeszła dotąd żadna wiadomość co do jego powrotu. *Neue Frankfurter Zeitung* umieszcza pogłoskę, która, jak utrzymuje, ma pochodzić z wiarogodnego źródła, że następca tronu pruskiego oświadczył, iż nie przybędzie do Frankfurtu jako reprezentant Króla, ani w towarzystwie p. Bismarcka ani bez niego, póki tenże będzie zajmował stanowisko prezesa gabinetu.—Tenże dziennik utrzymuje, że wczoraj już nadeszły wiadomości, z których można wnosić o przybyciu Króla Pruskiego. Wszyscy oczekują z niecierpliwością rezultatu misji Króla Saskiego.

Frankfurt nad Menem, 20 *Sierpnia*. Król Saski otrzymał od Króla Pruskiego stanowcze przyrzeczenie, iż tenże przybędzie do Frankfurtu.

Frankfurt nad Menem, 20 *Sierpnia*. Komitet sejmu deputowanych mianował komisję wydziałową dotyczącą projektu reformy przedstawionego na kongresie monarchów, celem przygotowania wniosków na posiedzenia zgromadzenia.

Berlin, 20 *Sierpnia*. *Staats-Anzeiger* donosi, że Król Pruski przybył wczoraj o godzinie 8 wieczorem z Gasteinu do Baden-Baden. Król Saski przybył tamże po południu, w towarzystwie ministra p. v. Beusta.

Londyn, 19 *Sierpnia*. *Daily-News* radzi arcyksięciu Maksyljanowi aby nie przyjmował korony meksykańskiej, której mu Anglja nie poręczy.

Madryt, 18 *Sierpnia*. Ambasador z Tunis przybył do Granja. Demokraci i postępowcy żądają, aby im dozwolono zebrać się na przygotowawcze posiedzenia wyborcze. Pozwolenie to nie zostało im udzielone.

Bukarest, 18 *Sierpnia*. Wiadomości z Konstantynopola, zamieszczone w *Morning Post*, dotyczące wystąpienia mocarstw zachodnich w kwestji monasterów greckich, są bezzasadne. Ambasador angielski sir Henryk Bulwer, sam tylko staje w obronie zakonników w Galaczu.

Trjest, 20 *Sierpnia*. Podług wiadomości z Konstantynopola z 15-go b. m., Nubar-Bey udał się napowrót do Aleksandrji ze stanowczą decyzją Porty w kwestji kanału suezkiego. Prawo dotyczące zniesienia robót przymusowych, zostało zmodyfikowane na korzyść towarzystwa; liczbę robotników zmniejszono o połowę, lecz płacę ich zwiększono. Towarzystwo zrzeka się prawa do koncesji gruntów wzdłuż kanału; ten ostatni oddany zostanie pod gwarancję międzynarodową i uważany będzie jako neutralny.

Londyn, 20 *Sierpnia*. Z Szangai pod dniem 4-m lipca donoszą, że wojska cesarskie atakowały Nankin i zdobyły forty miasta. — Straty zrządzone trzęsieniem ziemi w Manilli wynoszą 40 milionów dolarów.—W Japonji, Mikado zarządził wydalenie cudzoziemzamknięcio portów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj z rana niebo było pochmurne. mgła dość gruba, o godzinie $7\frac{1}{2}$ mgła opadła, niebo wypogodziło się, przez cały dzień było na pół pogodne, wieczorem znowu pochmurne. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{3}{5}$,— największe ciepło po południu $17\frac{1}{5}$,— najmniejsze w nocy 9 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 744,32 milimetrów. Wiatr panował słaby północno-wschodni. Elektryczność 24 stopnie. Na słońcu 5 gromad plam i dwie plamy oddzielne.

— Na folwarku Izabelów, w gminie Charłupia wielka, powiecie Sieradzkim, z podpalenia przez niewyśledzonego sprawcę, wszczął się d. 10-go lipca r. b. pożar, skutkiem którego uległy zupełnemu zniszczeniu: dom mieszkalny, stodoła i owczarnia, ubezpieczone na rs. 740, oraz rozmaite sprzęty gospodarskie i inne ruchomości, wartujące 85 rs.

— W tymże dniu, w dobrach Bogumiłów, powiecie Sieradzkim, spadł grad wielkości kurzego jaja i zrządził szkody do 10,000 rs., zniszczywszy zboże ozime, jare i siano.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych przybyły obrazy: *Zarzeckiego*—Królowa światłości; *Pillatego*—Palmy, i Gromnice.

— *Liczba szkół ludowych w Kurlandji*. W Kurlandji istnieje obecnie 243 szkół ludowych, w których wychowywa się 7,725 chłopców i 4,386 dziewcząt. Większa część tych szkół znajduje się w powiecie Hanzenpotskim.

— Nadzieje pomyślnych żniw w gubernji Charkowskiej zdają się ziszczać. W południowej części tej gubernji, zasiewy zboża powschodziły prześlicznie, a wielu rolników tamecznych, jakby przewidując to, posiało dwa razy więcej aniżeli zwyczajnie, ryzykując z drugiej strony stratę reszty swych kapitałów na obrobienie gruntów. Mówimy tu reszty kapitałów dla tego, że brak gotowizny jest w Charkowskiej gubernji równie wielki, jak w Besarabji. Ostatnie lata były nieurodzajne, wiele także szkody zrządziła szarańcza, a w końcu i reforma oswobodzenia włościan wywarła wielki wpływ na tamecznych gospodarzy wiejskich.—Na sianokosy w roku bieżącym równie się uskarżać w okolicach Charkowa nie mogą. Podobno także obfity jest rodzaj winogron, śliwek i innych owoców.

— Od dnia 29 czerwca do 2-go lipca r. b. odbywały się w Dorpacie posiedzenia „Liflandzkiego towarzystwa ogólnego pożytku". Na posiedzeniach tych między innemi uznano za niezbędne, najprzód połączyć „*Livländische Jahrbücher*", z gazetą „*Baltische Wochenschrift*", a powtóre założyć dla wykształcenia niższych klas ludności pismo ludowe, któreby miało przedewszystkiem dążność gospodarsko-rolniczą i wydawane było w języku niemieckim, pod oddzielną redakcją, w Rydze albo w Mitawie. Przytem wynurzono zdanie, że pożytecznem by było zwinięcie innych podobnych organów prowincjonalnych w widokach skoncentrowania sił literackich i niezbędnych zasobów pieniężnych. Nie zdaje się to jednak właściwem, działalność literacka przedewszystkiem wymaga swobodnego rozwoju i usunięcia wszelkiej protekcji, tak jak każda inna działalność. Połączenie rozmaitych organów literackich możebnem jest tylko wtedy, kiedy takowe mają zupełnie jednakowe cele i przekonania, bez żadnych odcieni, gdy tymczasem jest to równie niepodobne jak pragnienie aby wszyscy ludzie byli wzrostu zupełnie jednakowego.

— W dzienniku *Inland* piszą z Arensburga co następuje: W klimacie tutejszym, wciągu bieżącego lata miało miejsce szczególniejsze zjawisko, a mianowicie iż w pierwszej połowie czerwca, w wielu wsiach, a szczególniej w parafji Wielkondzkiej, padał silny śnieg przez sześć godzin, przy temperaturze listopadowej.

— Dnia 14-go b. m. komitet towarzystwa czeskiego *Swatobor* odbył posiedzenie, na którem postanowiono, ażeby pomnik wzniesiony na grobie Wacława Hanki, odsłonięty został uroczyście w dniu Św. Wacława; jednocześnie uchwalono postawić pomnik na grobie Czelakowskiego i uprosić budowniczego Ullmanna, ażeby nakreślił projekt do tegoż pomnika.

— Kongres ekonomji narodowej otwarty zostanie w r. b. w Dreźnie, dnia 14-go września, i trwać będzie do 17-go tegoż miesiąca. Porządek dzienny tegorocznego kongresu jest następujący: a) Sprawozdanie dyrekcji stałej; b) Wybory prezesa, dwóch jego zastępców i pięciu referentów do narad kongresu; c) Przyjęcie niektórych nowych wniosków od członków; d) Sprawozdania wyznaczonych przez deputację komisij i referentów, w przedmiocie: I. Przesilenia w związku celnym, II. Swobody handlowej, III. Prawodawstwa bankowego i IV. Prawodawstwa dotyczącego przywilejów na wynalazki (kwestje dotyczące rzemiosł i stowarzyszeń roztrząśnięte będą na piśmie w sprawozdaniach właściwych referentów); e) Wybór 12-u członków do deputacji stałej na rok przyszły.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Dowiadujemy się z Jutrzenki, iż Dr. Jastrow, kaznodzieja synagogi przy ulicy Daniłowiczowskiej, przetłómaczył na język polski IV Tom wychodzącego nakładem Stowarzyszenia żydowsko-literackiego w Lipsku, wielce ważnego dzieła Dra Grätz, p. t.: „Geschichte der Juden", i że zajmuje się obecnie tłómaczeniem III Tomu tej historji; zaś syn p. Cylkowa, znanego nauczyciela Talmudu przy b. Szkole Rabinów, przetłómaczył także na polskie Proroctwa Jezajasza.

— Oprócz wychodzącego od pół roku w Jerozolimie dwutygodnika hebrajskiego *Libanon*, o którem wspominaliśmy w *Dzienniku*, od niedawnego czasu zaczął tam wychodzić drugi dwutygodnik hebrajski pod tytułem: *Chawaceleth* (Lilja), który pod względem treści i stylu wyżaj stoi od *Libanonu*. Obydwa te czasopisma zawierają prawie jednakowe działy, a mianowicie: 1) wiadomości o stosunkach Palestyny a szczególniej Jerozolimy i jej mieszkańców wyznania starozakonnego, tak dawniejszych należących do dziedziny historji, jak i obecnych; 2) wyciągi z postanowień rządu tureckiego, a szczególniej dotyczące starozakonnych; 3) zdarzenia w sąsiednich państwach arabskich tyczące się starozakonnych i 4) nekrologi. *Libanon* oprócz tego umieszcza rozprawy polemiczno-rabiniczne. Czasopisma te, mianowicie z powodu artykułów historycznych, nie mogą być obojętne dla wszystkich wyznawców wiary mojżeszowej.

— Ksiądz Antoni Frind, rektor gimnazjum w Chebie (Eger), wydaje obecnie w Pradze, u Tempskiego, obszerne, na studjach u samych źródeł oparte „Dzieje kościoła w Czechach w ogólności i ze szczególnym względem na obecną djecezję Litomierzycką" (*Kirchengeschichte Böhmens im Allgemeinen und in ihrer besonderen Beziehung auf die jetzige Leitmeritzer Diöcese*).

— *Marawan* ogłasza odezwę do studentów Czech, Morawy, Szlązka i ziemi słowaków, ażeby wzięli udział we wspólnem obchodzeniu w Welehradzie tysiącletniej rocznicy wprowadzenia do krajów zachodnio-słowiańskich wiary chrzescianskiej. Program tego zjazdu studentów czesko-słowiańskich jest następujący: Dnia 28 sierpnia, studenci zgromadzą się w Węgierskim Hradiszcie; dnia 29-go, po Mszy Św., pochód procesjonalny do Welehradu, przy śpiewie pieśni cyrylometodjuszowej (*Ejhle swaty Velehradie*, słowa J. Soukupa, muzyka P. Križkowskiego). Na Welehradzie odprawiona zostanie solenna suma z kazaniem. Po południu tegoż dnia, wycieczka do starożytnego zamku Buchlowa, gdzie przechowują się cenne pomniki dawno ubiegłych czasów. Dnia 30-go sierpnia, wycieczka do Przerowa, gdzie w starożytnym zamku odbędzie się beseda.

— Literatura czeska doszła do takiego rozwoju, że nie ma dnia, w którymby o jakiem nowem dziele nie donoszono. Co się zaś tyczy pism perjodycznych czeskich, takowe reprezentują prawie wszystkie gałęzie wiedzy praktycznej. Z początkiem października roku b. zacznie wychodzić, po dwa razy na miesiąc, nowe czasopismo pod tytułem: *Weleslawin*, poświęcone rzeczom drukarskim. Pismo to mieć będzie na celu zaznajamiać drukarzy czeskich, po obcych krajach rozproszonych, o tem, co się na polu typograficznem w ich ojczyźnie dzieje, oraz podawać wiadomości jakie ciż drukarze komunikować będą z zagranicy o nowych wynalazkach i postępach na polu sztuki drukarskiej. Obok tego umieszczane tu będą rozmaite artykuły, tejże sztuki dotyczące. Nakładcą tego czasopisma będzie J. L. Kober.

— W tym jeszcze miesiącu ma wyjść w Lipsku „Korespondencja Aleksandra Humboldta z Henrykiem Berghausem" (*Alexander v. Humboldts Briefwechsel mit Heinrich Berghaus aus den Jahren* 1825 *bis* 1858). Henryk Berghaus, urodzony w Klewe w 1797 r., mieszka obecnie w Poczdamie; jest to znany powszechnie jeograf i rysownik map. Korespondencja jego z Humboldtem, która wyniesie trzy spore tomy, dotyczy głównie kwestij jeograficznych i przyrodniczych; można będzie śledzić tu za stopniowym od samego początku rozwojem *Kosmosa* Humboldta.

Nowego, zupełnie przerobionego dykcjonarza Meyera (*Neues Conversations Lexicon*), wydawanego w 15 tomach w Hildburghausen, w instytucie bibliograficznym, wyszło dotąd pięć tomów, czyli jedna trzecia część całego dykcjonarza, a obok tego tomu 6-go zeszytów ośm. Nowe to wydanie przerobione jest z wielką znajomością rzeczy i starannością.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Lipiec 1863 *r*.

(*Dokończenie, patrz Nr*. 189).

F. Bigelow. *Les Etats-Unis d'Amerique en* 1863; *Paris, Hachette et Comp.*; 1 *vol. in* 8-*vo*.

Prawdziwe powody wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, pomimo wielu rozpraw i artykułów w tym przedmiocie, mało są znane w Europie. Wojnę tę przypisywano powszechnie kwestji niewolnictwa, lecz pozór ten nie ma rzeczywistej podstawy, bo przesądy przeciw murzynom równie są silne w Stanach północnych jak i południowych. Niewiadomość powodów pochodzi z nieznajomości poprzedniego położenia rzeczy w Stanach Zjednoczonych, o którem nie miano dokładniejszych objaśnień. Żywioły niezgody kiełkujące w Stanach Zjednoczonych uszły nawet baczności p. Tocqueville; zresztą dzieło jego już zestarzało się, bo demokracja amerykańska od tego czasu znaczne poczyniła postępy, czego dowodem może służyć praca p. Bigelow. Zawarte w niej dane, rzucają jasne światło na początek smutnego sporu, którego widownią jest Ameryka, podając dokładne wiadomości o naturze interesów, rozdzielających stany północne od południowych. Ażeby lepiej być zrozumianym, autor przebiega historję polityczną Stanów Zjednoczonych od ich powstania, przedstawiając z wielką jasnością stronnictwa, które po kolei brały przewagę przy wyborze prezydentów. Okazuje on, w jaki sposób niewolnictwo stało się przyczyną sporu, chociaż ani z jednej ani z drugiej strony pojęcia ludzkości nie były rzeczywistemi pobudkami. Była to po prostu kwestja przewagi na kongresie, ponieważ $\frac{3}{5}$ niewolników wchodziło w skład liczby ludności, według której oznaczano ilość mających się wybrać deputowanych. Ten artykuł konstytucji był zarodem smutnych walk. W istocie Stany niewolnicze zwróciły wszelkie usiłowania, ażeby powiększyć tę liczbę, czyli aby wprowadzić niewolnictwo do terytorjów, które wkrótce miały wejść do składu Związku; z drugiej strony gorliwość abolicionistów nie przebierała w środkach propagandy; w istocie zaś szło o interesa materjalne, to jest o nowe podatki, które stany południowe uznawały za zgubne dla swej pomyślności, kiedy stany północne uważały je za bardzo dla siebie korzystne. Ztąd p. Bigelow wnosi, że można było porozumieć się, a kwestja niewolnictwa sama przez się, nigdy nie byłaby dała powodu do wojny. Zdanie jego opiera się na niesłychanym rozwoju przemysłowym i handlowym rzeczypospolitej. Podobna pomyślność, według niego, nie okazuje blizkiego upadku, a podawane przez niego szczegóły wskazują, że nie brak tam i moralnej siły. Kraj wcale nie został wycieńczony i jeszcze ogromne posiada zasoby, jest to kopalnia zawsze hojnie mogąca wynagrodzić usiłowania rozumnych i zdolnych pracowników. Autor stanowczo przepowiada ostateczne zwycięztwo Stanów północnych. Energja ich zdobędzie się na wszelkie potrzebne poświęcenia i utrzyma węzeł zmu-

szając południowców do poddania się. Może nawet obecne przesilenie będzie miało pomyślne rezultaty: zmiany w konstytucji zapobiegną ponowieniu się podobnych przesileń, a kwestja niewolnictwa, rozstrzygnięta postanowieniami Lincolna, będzie naturalnie załatwiona niemożnością cofnięcia się w tył. Taki jest zapewne sposób zapatrywania się stanów pozostałych wiernymi Związkowi i w ten sposób przedstawia go p. Bigelow. Lecz aby być w możności wydania sądu co do jego wartości, trzeba poznać zażalenia i nadzieje południowców. Dzieło p. Bigelow, zawierające wiele szacownych danych w wnioskach swych jest wyłącznie przychylne stanom północnym.

P. Trémaux. *Egypte et Ethiopie; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 8-vo (2-me édition).— Le Soudan; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 8-vo (2-me édition).*

P. Trémaux należał do wyprawy wysłanej przez Mehmet-Alego do Sudanu; znajdując się w Kairze, kiedy urządzano tę wyprawę, przedstawił się bez żadnego innego tytułu, tylko jako uwieńczony uczeń szkoły architektury i zwolennik badań; lecz rozległe bardzo wiadomości, nadały mu znaczną wyższość nad większą częścią jego towarzyszy. Prawie tylko on sam zajął się naukowemi poszukiwaniami, a zebrane przez niego materjały tak były ważne, iż przy wydaniu ich uzyskał pomoc ze strony rządu francuzkiego. Stanowią one tom *in folio*, obejmujący malownicze widoki, sceny przedstawiające obyczaje, rysunki z dziedziny nauk przyrodzonych, mapy i t. d. i drugi tom pod tytułem: „Porównanie starożytnych budowli z nowożytnemi na lądzie Afryki". Opis zaś podróży mieści się w dwóch tomach, noszących przytoczone powyżej tytuły.

P. Trémaux popłynął w górę Nilu naprzód na statkuparowym do pierwszej katarakty, a potem do jeziora Czad na jednej z łodzi egipskich które to pędzone są wiatrem pod żaglami, to znów holowane lądem. Dla przyjrzenia się krajowi, robił częste wycieczki na brzegi rzeki, a chociaż jego towarzysze nie byli tak ciekawi jak on, częstokroć dla dojścia do celu podróży, trzeba było odbywać drogę lądem. Szczegóły podane przez p. Trémaux, dobrze obznajmiają z różnemi narodami, mniej lub więcej płacącemi haracz paszy egipskiemu. W ogóle narody te są bardzo zacofane, lecz niektórym nie brak ani zdolności, ani pilności. Szczególniej rasa murzyńska okazywała znaczną możność rozwoju; w stronach przez nią zamieszkałych, dawała się spostrzegać lepsza uprawa i obyczaje łagodniejsze. Lecz zarząd egipski wcale nie sprzyjał takiemu usposobieniu, był to bowiem system despotyczny, którego okrutne postępowanie ciągle oburzało autora. Mehmet-Ali, zamiast dać poznać krajowcom dobrodziejstwa cywilizacji, myślał tylko o zaopatrzeniu się w niewolników, a jego zarząd tylko powiększył trudności, bo wpoił w murzynów zaciętą nienawiść przeciw całej rasie białych. Mieszkańcy Nigrycji nie łatwo zapomną cierpień doznawanych od tych myśliwych na ludzi, których uciskowi opierali się tak uporczywie. Większa część zdobyczy Mehmet-Alego, dziś jest stracona, a obecnie Egipt co najwyżej zachowuje tylko jakieś pozorne zwierzchnictwo nad temi krajami. P. Trémaux słusznie winszuje sobie że je zwiedził, bo obecnie żaden Europejczyk nie mógł by tam przeniknąć, bez narażenia się na największe niebezpieczeństwa. Przywilej ten nadaje szczególne zajęcie jego opowiadaniu, napisanemu w sposób prosty, pociągający i budzący ufność. Nie będąc uczonym z powołania, autor zebrał jednak wiele szacownych wiadomości pod względem jeografji, antropologji, historji, sztuk, przemysłu i handlu. Ubolewać tylko można, że nie dołączył dobrej mapy do tego opisu, odznaczającego się zaletami stylu, równie jak i bogactwem spostrzeżeń.

Ecrits et discours du duc de Broglie; Paris; Didier et Comp.; 3 vols. in 8-vo.

Książę de Broglie, należy do najznakomitszych mężów z okresu parlamentarnego we Francji Jego talent równie jest znakomity jak i charakter, a mowy i pisma odznaczają się wzniosłością myśli. Jest on umiarkowanie liberalnym, ale szczerym przyjacielem postępu. W ogóle opracowywa wszelkie przedmioty ze stanowiska jak najrozleglejszego i umie łączyć z ścisłością rozumowania formy wykwintnej grzeczności. Wymowa jego ma wiele uroku, a mowy jego przy ważnych rozprawach, jakkolwiek przedmiot ich nie ma już tego znaczenia, z zajęciem się dają czytać. Lecz wyższość pisarza szczególniej się okazuje w urywkach filozoficznych i literackich, stanowiących pierwszy tom tego dzieła. Książę de Broglie daje w nich dowody różnorodnych a pewnych wiadomości, równie jak i zdolności do chwytania w pojęciach ich strony użytecznej i bogatej w skutki. Mówiąc o dziele p. Broussais o rozdrażnieniu i obłędzie, z siłą i jasnością zbija jedne po drugich zarzuty przeciw istności duszy. Obrona p. Lucas za zniesieniem kary śmierci, nastręcza mu sposobność przedstawienia z całą bezstronnością zasad przemawiających za i przeciw, co do tego punktu, który tyle wywołał sporów; trudno lepiej uwydatnić wymagania interesów społeczności, oddając słuszny hołd szlachetnym usiłowaniom filantropji. Jego artykuły o karach hańbiących, o więźniach uwolnionych z galer, o juryzdykcji administracyjnej, o korsarstwie, noszą na sobie piętno głębokich studjów i spostrzeżeń; zdrowy rozsądek zawsze nadchodzi w czas dla niedopuszczania zboczeń teorji. Nakoniec w rozprawie o sztuce dramatycznej, autor okazuje doskonałą znojomość kwestij literackich i ocenia z wielką roztropnością i smakiem, sławny spór klasyków z romantykami, którego była widownią Francja w 1830 r. Szczególniej uderza w tych artykułach, sprzeczność cechującego je spirytualizmu z powszechnemi dziś dążeniami. Sprawa zasad, broniona stylem prostym a pełnym wzniosłości, bez przesady i pedanterji, nadaje im niejako powab nowości. Widać tam przekonania szczere i głębokie, poczucie piękna i prawdy. Bezwątpienia pokolenie ustępujące z pola nie było doskonałe, lecz liczyło w swych szeregach wybór myślicieli, których słuszny i zbawienny wpływ, chwilowo przerwany wzbudzonemi przeciw niemu namiętnościami, musi z czasem powrocić. Pod tym względem przeszłość ręczy za przyszłość: po burzy powraca spokojność, uciszają się nienawiści, znikają uprzedzenia i z każdego wieku w końcu nie pozostaje nic więcej, prócz udziału usiłowań na korzyść zwycięstwa wiecznych zasad sprawiedliwości i prawdy.

G. Merlet. *Portraits d'hier et d'aujourd'hui; Paris, Didier et Comp.; 1 vol. in 12-mo.*

Niesłychanie drażliwem jest zadaniem, ocenianie charakteru pisarzy, znajdujących się jeszcze w szeregach znakomitości żyjących. Pochwały i krytyki łatwo wydają się podejrzanemi i szczera bezstronność byłaby nie na miejscu a przyzwoitość wymaga pewnej wstrzemięźliwości. Trzeba stąpać jak ekwilibryści po jajkach nie tłukąc ich, to jest posługiwać się różnemi omówieniami, przez co portrety tracą na podobieństwie. Kiedy idzie o osobę zajmującą wysokie stanowisko, roztropność nakazuje bardzo ją oszczędzać; jej dążenia, gdyby nawet były niebezpieczne, muszą być tłomaczone w duchu przychylnym; trzeba dać poznać, iż to jest wadą wieku którego obyczaje wiernie malowali, lub wadą czytelników którzy nie zrozumieli celu moralnego tych obrazów, rażących ich zbytnią żywością kolorytu. Z prostemi literatami mniej zachowuje się ostrożności; można im silnie naganiać to, co u innych dało się jakoś wytłomaczyć. Ta metoda, bardzo w rzeczywistości błędna, jest jednak koniecznym warunkiem podobnego dzieła. Autor najbardziej niezależny nie może się od tego uchronić, chyba że zechce spalić swe okręty i niezważać na wymagania przyzwoitości. Dla tego trudnoby było zarzucać panu Merlet, że poszedł zwykłą ubitą drogą. Zresztą jego artykuły wiele mają dowcipu i zręcznie są napisane; wszelako uszanowanie dla wielkości chwilowych zupełnie wybiło mu z uwagi stanowisko moralne. Gdyby naprzykład był surowszym względem niektórych utworów p. Merimée, krytyki jego dzieł Alfonsa Karra nie tak by zadziwiały; lecz te sprzeczności głównie rażą. Dla czegoż bowiem w szeregu pochlebionych portretów, tyle nagany udzielać *Ossom (Guêpes)*, których lekka, uszczypliwa, a bardzo rozsądna polemika nie naraziła świat na niebezpieczeństwo. Trudno zrozumieć dla czego p. Merlet nadaje tak wielkie znaczenie wybrykom umysłu tak oryginalnego, jak Alfonsa Karr, kiedy wynajduje wiele zręcznych pozorów dla wytłomaczenia daleko ważniejszych napaści przeciwko głównym podstawom porządku społecznego.

E. Gaboriau.—*Les comediennes adorees; Paris, Dentu; 1 vol. in 12-mo.*

Przedmiot tej książki nie jest nowy, już nieraz eksploatowano bohaterki teatru, a nawet kilka świeżo wydanych książek, podało ich życiory upstrzone anegdotami mniej lub więcej prawdziwemi, poczerpniętemi z pamiętników i dzienników z właściwej epoki. Pochwały te ciągle powtarzane zaczynają być nudnemi, bo zawsze prawie zdarza się jedna i ta sama historja. Młoda, piękna aktorka, z talentem lub bez niego, przy rozpoczęciu zawodu bywa otaczana pochlebstwami i bałamucona w sposób, trudny do oparcia się. Aby tylko podobała się na scenie, tłomaczą jej słabości, zdają się nawet pochwalać w niej to, coby zmisławiało każdą inną kobietę. Czyż talent dramatyczny jest tak szacownym darem, że uwalnia posiadających go od obowiązków społecznych? Bezwątpienia, nie; lecz w ogóle zawód artystów dramatycznych jest niejako wyjęty z pod ogólnego prawa a pobłażliwa publiczna ma wzgląd na takie wyjątkowe ich stanowisko. Zresztą powodzenia tego rodzaju jednają tak przelotną sławę, że świetność jej musi wynagradzać za krótkotrwałość.

W teatrze dają oklaski, — nie kobiecie a aktorce; widzowie wzruszeni jej grą, wcale nie wtrącają się do jej postępowania za sceną. Ze stanowiska sztuki i pisarz może to samo uczynić, jeżeli ocenia tylko talent, nie wdając się w poboczne szczegółki mogące przyćmić sławę. Lecz zmienia się postać rzeczy, kiedy pisarz podaje szczegóły biograficzne; natenczas nie można przyjmować oddzielnej moralności dla aktorek, a kiedy one śmieją się z opinji publicznej, powinny znosić następstwa jej, tak samo jak i inne osoby jej płci. Uwagi te nie zupełnie dadzą się zastosować do dzieła p. Gaboriau, bo jeżeli czasem zbyt lekko odzywa się o czynach zasługujących na surową naganę, to wszelako ton całego dzieła jest raczej ironiczny, nie zaś pochlebiający; aktorki uwielbane ukazują się w niem nie zawsze godne uwielbienia, a szych błyskotek tych znakomitości zalotnictwa, wychodzi odrazu na jaw. Autor okazał wiele zdolności i smaku, tak w wyborze materjałów jak i ich zużytkowaniu.

Comtesse Marie Montemerli. *Les sensations d'une morte; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol in 12-mo.*—A. Baignères, *Histoires modernes; Paris, Hetzel; 1 vol. in 12-mo.*—L. A. Bourguin. *La Perruque du philosophe Kant; Paris, Maillet; 1 vol. in 12-mo.*

Osnowa romansu p. Montemerli jest bardzo nieprawdopodobna. Opisuje ona, jak kobieta pogrzebana za umarłą, po wydobyciu z grobu zostaje przywrócona do życia przez brata, lekarza poświęcającego się wyłącznie dokonywaniu takich cudów. Zaraz na początku powieści umiera Regina, hrabina d'Aramant, po prostu z zazdrości, bo mąż jej kocha w istocie inną kobietę. Jednakże śmierć Reginy mocno go przejmuje, a nie mogąc znieść widoku miejsc przypominających tę straszną boleść, wyjeżdża z swą córką i matką żony do Anglji. Wtedy brat hrabiny Raul, bierze się do dzieła. Zamknąwszy się w najodleglejszej części zamku z trupem siostry, probuje wszelkich zasobów nauki. Po długich usiłowaniach budzi nakoniec iskierkę życia; Regina wychodzi ze snu letargicznego, ale powoli i z trudnością; często Raul traci odwagę, widząc zbyt powolny postęp. Kiedy tak się on poświęca, hrabia d'Amarant napotyka w Anglji przedmiot pierwszej swej miłości, Biankę która, uwolniona przez śmierć starego księcia, za którego była wydana pomimowoli przez rodziców, bliska jest połączenia się z hrabią, kiedy nagle list Raula powołuje go naglące do Szwajcarji, gdzie powietrze gór przywraca ostatecznie życie Reginie. Cały ten układ nie potrafi wytrzymać krytyki, lecz postacie opisane przez autorkę budzą zajęcie, a niektóre szczegółki, oraz uwagi napiętnowane są oryginalnością. Autorka odznacza się od większej części romansopisarzy francuzkich tem, że nadaje wielkie znaczenie miłości w małżeństwie. Jej pojęcia w tym względzie bardziej zbliżają się do obyczajów angielskich, szwajcarskich lub niemieckich. Szczere głębokie, wzajemne przywiązanie małżonków uważa ona za niezbędny warunek szczęścia rodziny, i nie chce przypuścić, aby małżeństwo mogło być uważane jako prosty interes pieniężny.

P. Baignères opowiada w sposób dosyć miły historje, jakkolwiek nie zbyt wzruszające, wszelako z zajęciem dające się czytać. Lekko szkicuje rzeczy z życia paryzkiego, w których zalotnictwo, gra także rolę, lecz przynajmniej nie jest wystawione na pierwszym planie, ani ubrane w błyszczące barwy. Przeciwnie autor stara się uwydatnić smutne następstwa tych niesakramentalnych miłostek, w których serce nie ma udziału, i okazuje jak tym sposobem człowiek nieraz niszczy całą swoją, a nawet i drugich, przyszłość. Nauka jest dobra ale nie dosyć pociągająca; opowiadania są zimne i jednostajne; brak ruchu dramatycznego, a za to byt często występuje osobistość autora. I jakkolwiek p. Baignères spełnia swe zadanie lepiej od wielu innych, wszelako brak jego obrazowi życia i barwy.

Niektórzy zapaleni zwolennicy niemieckiej filozofji, może będą oburzeni na to, że humorystyczny romansopisarz wziął sobie za przedmiot perukę Kanta. Lecz publiczność pewnie łaskawie przyjmie dowcipne krytyki autora, który okazuje najgłębsze uszanowanie dla znakomitego filozofa. Cała osnowa bardzo jest zgrabna. Spadkobiercy Kanta sprzedawali przez licytację jego perukę, którą pośród wielu współzawodników kupił Dr. Blasius za 4,000 tal., sumę jaką uzbierał na posag córki. Koszta podróży i inne wydatki zmuszają nie tylko pozbawić córkę posagu ale nawet zaprowadzić w domu znaczne oszczędności. Lecz czy można opłacić zbyt drogą przywilej okrywania głowy peruką Kanta? Obok tego szanowny profesor Heidelbergskiego uniwersytetu, mniema że nada mu natchnienie w zamierzonej wielkiej pracy o *Inkubacji idei*, dla czego gotów był na wszelkie ofiary pieniężne w nadziei przyszłej sławy. Wierny jego Peters, żeby tylko mieć szczęście opiekować się sławną peruką, zgadza się darmo mu nadal służyć. W prawdzie Peters kochał się w jego córce, a obok tego wynagradzał sobie stratę zasług, sprzedając potajemnie częściowo włosy z peruki Kanta i innemi je zastępując. Taki handel długo mógłby prowadzić gdyby nie miał współzawodnika w jednym ze studentów, bardziej zakochanym w peruce Kanta niż w córze Blasiusa, a który powziął zamiar porwać odrazu i perukę i córkę, obiecującą mu pomódz do wykonania tego planu. W tym celu dała ojcu usypiający proszek ale narkotyk tak silnie podziałał, że Blasius zasnął tuż przy świecy i zapalił perukę. Zawiedziony w swych nadziejach, student porzuca pannę Karlotę, która przekonawszy się o przywiązaniu Petersa, okazanem szczególniej przy staraniach około Dra. Blasiusa, skutkiem wypadku cokolwiek obłąkanego, zgadza się uszczęśliwić go swą osobą. W tych ramach, autor umieszcza mnóstwo pięknych szczegółów, zręcznych spostrzeżeń, oryginalnych i uszczypliwych uwag. Lekka ta powiastka nosząca piętno znakomitego talentu, szczęśliwie łączy w sobie naiwność niemiecką z dowcipem francuzkim.

Comtesse de Ségur. *Pauvre Blaise; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 12-mo avec figures.— La petite Suzanne, ses six anniversaires, ses serviteurs et ses maitres; Paris, Grassart; 1 vol. in 12-mo avec figures.*

Dobre książki dla dzieci są dosyć rzadkie; albo brak im moralnego sensu, albo też zbyt są głupowate. Dwie powyżej przytoczone, jedna katolicka, druga protestancka, zasługują na szczególną uwagę pośród mnóstwa innych. Małe te historyjki, pełne prostoty a zawierające wiele pożytecznych nauk mogą wzbudzić zajęcie młodocianych czytelników. Hrabina Ségur obrała za przykład chłopczyka, który ze stanowiska swego społecznego, przeznaczony jest do znoszenia ucisku, bogatego lecz źle wychowanego rówiennika. Będąc synem odźwiernego, a w równym wieku z synem właściciela zamku, podzielając jego zabawy, często mimowolnie musiał przyjmować na siebie winy, źle wychowanego, rozpieszczonego dziecka, które do wielu wad łączyło i tę, że samo coś zbroiwszy, oskarżało o to swego towarzysza i wystawiało go na gromienie. Lecz z czasem opór stawiany ze strony tego ostatniego opieka siostry paniczyka i jego choroba, wyprowadzają na jaw prawdę, po czem następuje poprawa tak jego jak i rodziców. Zbytecznem zdaje się wystawienie przez autorkę rodziców w niekorzystnych barwach, tak jakby książeczka ta dla nich, a nie dla dzieci była przeznaczona.

Mała Zuzanka napisana jest dla dzieci poczynających czytać; bezimienny autor umie korzystać z każdej sposobności, aby podać jaką pożyteczną naukę lub wiadomość, w formie, prostej, dostępnej i pociągającej. Szkoda tylko, że w drugiej części wyprowadził na scenę postacie alegoryczne, które trzebaby chyba objaśniać dzieciom, co znów odejmuje powab czytanemu dziełku.

L. Dumont. *Le sentiment du gracieux; Paris, A. Durand; 1 vol. in 8-vo.*

Usiłowano nieraz określić wdzięk, lecz dotąd wszelkie usiłowania pozostały bezskuteczne. Czyż zatem trzeba się zadowolnić określeniem: *coś*, Hogarta? P. Dumont mniema inaczej, a według niego zastosowanie zasad estetyki, powinno naprowadzic na coś lepszego; dla tego usiłuje na nowo rozwiązać to nierozstrzygnięte zadanie. Rozprawa jego zawiera wiele głębokich spostrzeżeń i rzuca nie małe na przedmiot światło. Widać sumienne badania. Zręcznie rozbiera przelotne, delikatne wrażenia, których całość tworzy wdzięk. Lecz praca jego pomimo swych zalet, nie wskazuje jasno i stanowczo co właściwie stanowi wdzięk. Według p. Dumont składają się nań jedność i różnorodność, ruch i harmonja, będące nawet nieodzownemi jego żywiołami, ale niepodobna oznaczyć w jakiej mierze. „Wdzięk zresztą, powiada on, nie tyle stanowi przymiot jaki zewnętrznego przedmiotu, co własny nasz sposób chwytania i oceniania pewnych przymiotów; nie istnieje sam przez się, ale urzeczywistnia się w stosunku do naszych zdolności; znieście duszę, a zniesiecie i wdzięk przez nią jedynie pojmowany". Autor zatem głównie zajmuje się uczuciem i szuka przyczyny w skutku. Sposób ten jakkolwiek bardzo zręczny, nie doprowadza wszakże do wniosków mogących mieć rzeczywistą użyteczność. Jest to czysta filozofja a nawet bardzo subtelna, bo nieraz trzeba wielkiego natężenia uwagi, dla pojęcia rozumowania autora. Artyści napróżno szukaliby tam tajemnicy tego *czegoś*, które posiada tyle uroku, że razem z nim brzydkie bardziej się podoba, niż piękne bez niego. P. Dumont też nie zamierza podać im praktycznych przepisów lub reguł. Zajmuje się on kwestją ze strony czysto abstrakcyjnej, i usiłuje głównie zdać sprawę ze sposobu, w jaki powstaje pojęcie wdzięku w naszym umyśle w obec wywołujących go przedmiotów. Pod tym względem praca ta ma wiele zalet, chociaż ponownie dowodzi, że wdzięku nie można określić. Nie podobna go przyczepić do ogólnych zasad, ściśle dających się zastosować; jest on darem natury, a ci co go uczuwają lub wyrażają, sami nie wiedzą w jaki to czynią sposób.

E. Brun de Villeret. *Traité théorique et pratique de la prescription en matière criminelle; Paris, A. Durand; 1 vol. in 8-vo.*

Granicą prawa karania są potrzeby i obrona społeczeństwa. Kara, aby była skuteczną, powinna osiągnąć swój cel, a kiedy to jest niemożliwem, staje się bezpotrzebną. Po upływie zaś pewnego czasu, wrażenie sprawionę przez pogwałcenie prawa zaciera się, przestępstwo traci znaczenie, a zatem kara nie miałaby spodziewanego dla społeczeństwa rezultatu. Dla tego prawie wszystkie prawodawstwa, przyjęły zasadę przedawnienia w sprawach kryminalnych. Lecz zastosowanie jej, mniej lub więcej było tamowane przez surowe warunki, dopóki kara uważana była jako zemsta, lub środek przerażenia. Dopiero w nowszych czasach zastosowano ją w sposób zadowalniający, mając na widoku pożytek społeczeństwa. Autor daje pogląd na tę część prawodawstwa u Rzymian, u narodów barbarzyńskich, za czasów feudalizmu, w prawie dawniejszem i teraźniejszem. Pogląd ten jest bardzo dobry, chociaż w nieodpowiedniej podany formie; uwagi ogólne nie łatwo dają się dzielić na krótkie paragrafy, tak jak artykuły prawa. Autor poświęca pięć rozdziałów przedawnieniu, ustanowionemu przez kodeks francuzki, przedstawiając: cechy ogólne; ściganie z urzędu; ściganie przez stronę; przedawnienie kar i przedawnienie przewidziane przez szczególne prawa. W tym ostatnim rozdziale mówi o przedawnieniach co do polowania, rybołóstwa, prasy, podrabiania w przemyśle i literaturze, kontrawencji przepisów skarbowych i przekroczeń karanych pieniężnie. Dzieło to zaleca się jasnością stylu i praktycznością, a spis alfabetyczny i analityczny, udogodniają jego użycie.

Dr. Burggraeve. *Le livre de tout le monde sur la santé; Paris, Didier et Comp.; 1 vol. in 12-mo.* — Dr. Adet de Roseville. *Guide médical des mères de famille; Paris, P. Asselin; 1 vol. in 12-mo.*

Doktór Burggraeve jest jednym z najznakomitszych profesorów uniwersytetu w Gandawie, pełni oprócz tego obowiązki naczelnego chirurga w szpitalu cywilnym, a liczne jego prace dały go poznać światu w zaszczytny sposób; dla tego jego porady lekarskie zasługują na zupełne zaufanie. *Książka dla wszystkich o zdrowiu*, ma na celu, nie zachęcanie publiczności do obejścia się bez lekarza lecz podanie jasnych i ścisłych wiadomości o hygjenie zastosowanej do potrzeb życia. W przekonaniu, że medycyna jest niebezpieczną bronią w ręku niedokładnie wykształconych, autor nie przedstawia ani symptomatów chorób, ani ich przebiegu, a nawet wstrzymuje się od wymienienia ich nazw. Jedynie stara się podać ogólne wiadomości z fizjologji, których poznanie może uprzedzić pewne szkodliwe przyzwyczajenia lub korzystnie pomódz dla zwalczenia zgubnych ich skutków, co właśnie stanowi podstawę hygjeny, która aby była zbawienną, powinna być rozumnie stosowana, i w tym celu powinna zbadać ustrój naszych organów, oraz mechanikę ich czynności. Dla tego wiadomości podane przez autora, są bardzo stosowne. Wiele jest tam bardzo szacownych wskazówek, noszących piętno nauki i doświadczenia, lecz wypowiedzianych w zbyt naukowych wyrażeniach. Dla wielu czytelników wyrażenia Dra Burggraeve będą niepojętne. Trzeba dodać, że wystrzegając się zaczepiania medycyny, bardzo jednak usilnie zaleca pewien orzeźwiający proszek, rodzaj panaceum na wszelkie choroby tak dla dzieci, jak dla dojrzałych i sędziwych osób. W każdym razie dzieło p. Burggraeve należy do najlepszych w tym rodzaju.

Przewodnik lekarski dla matek, wyłącznie jest przeznaczony dla francuzkiej publiczności; przedstawia bowiem wszystkie zwyczaje cechujące sposób postępowania francuzów z małemi dziećmi. Autor uznaje nawet za niebezpieczne, zwyczaje praktykowane w innych krajach; tak naprzykład powiada, że wdziewanie sukienek na dzieci nie mające ośmiu lub dziewięciu miesięcy, może narazić je na to, iż staną się garbatemi; zwyczaj angielski pozostawiania głowy, karku, ramion i nóg nie osłoniętemi, wydaje mu się okrutnym i szkodliwym. Są to systematyczne pojęcia, których wartość bardzo jest względna i wątpliwa,—lecz co się tycze innych hygjenicznych starań, autor podaje doskonałe rady młodym matkom. Wskazuje im co mają czynić w każdym wypadku nim nadejdzie lekarz, bo zaleca go wzywać przy najmniejszym wątpliwym symptomie. Medycyna macierzyńska, według niego, powinna się ograniczać na pewnych środkach uprzedzających, z wyjątkiem lekkich nieusposobień, łatwych do usunięcia. Zastrzeżenie to bardzo jest właściwe, bo bardzo byłoby niebezpiecznem chcieć się obejść bez pomocy nauki; lecz kobieta powinna umieć przysposobić i zastosować w użyciu ziółka, synapizma, kąpiele i t. d. Dla tego autor wchodzi w tym względzie w najdrobniejsze szczegóły. Znając słabą stronę pod tym względem w wychowaniu kobiet, stara się zapełnić ten brak, potrzebnych dla matek wiadomości.

Legros. *Soleil de la photographie, traité complet de photographie; Paris, Legros; 1 vol. in 8-vo.*

Postępy fotografji przewyższyły wszystkie nadzieje, jakie tylko mogli robić sobie jej wynalazcy. Użycie jej upowszechniło się, a codzień prawie ukazują się nowe ulepszenia, Jakóż to drogę ubiegła od Daguerra! Portrety które natenczas uwielbiano jako cuda, w obec dzisiejszych wydają się blademi, grubemi szkicami. Lecz p. Legros sądzi, że jeszcze nie wyciągnięto takich jakby należało korzyści z tej cudownej sztuki. Według niego fotografja powinna się tak upowszechnić, jak pismo i rysunek. W istocie wymaga ona tylko zręczności i cierpliwości, bardziej drobiazgowych niż trudnych starań, a ich praktyczny charakter czyni je dostępnemi dla wszystkich, bez przygotowawczych studjów. Ustawienie przyrządu i przysposobienie tafli stanowi całą naukę; kto tylko zechce cokolwiek się potrudzić, łatwo to nabędzie, a użyteczne usługi do jakich powołana jest fotografja, upowszechnią jej używanie. Ponieważ słońce dla wszystkich przyświeca, każdy stosownie do potrzeby, będzie mógł korzystać z jego światła. Bezwątpienia zdolniejsi ludzie, łączący z wiadomościami naukowemi dobry smak, zawsze będą mieli wyższość, lecz dla prostego odtworzenia przedmiotów materjalnych, nie konieczna jest taka dokładność, a autor ztąd wnosi, że sztuka fotografowania, czy te jako zabawka, czy jako rzecz użyteczna, powinna znaleźć licznych zwolenników tak pomiędzy ludźmi światowemi, jak i pomiędzy artystami, przemysłowcami i rękodzielnikami. Ażeby przyspieszyć to powszechne wtajemniczenie się, ułożył on ten *Traktat*. Początkujący znajdą w nim wykład jasny i zupełny wszystkich działań i ich skutków. Styl, o ile to było możliwem, jest oczyszczony od wyrażeń naukowych, a autor usilnie stara się wskazać ważność najmniejszych szczegółów, pilnych starań, stanowiących wraz z właściwem użyciem preparatów chemicznych, zastosowaniem temperatury i światła, główne warunki powodzenia.

TEATRA w WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w Sobotę, d. 22 Sierpnia, 1-szy i 2-gi akt opery **Łucja z Lammermooru**, odśpiewana przez pp. *Ziołkowskiego, Dowiakowską, Dobrskiego, Szczepkowskiego, Millera, Rybicką, Fr. Królikowskiego.* — Divertissement tancerskie układu Romana Turczynowicza z opery: **Wieszczka róż**, tańczone przez pp. *Frejtag, Józefę Oliwińską, Kowalską*, i corps de ballet.

Ceny miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	[illegible]	10	Amfiteatr 2go piętr...	„	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	75	10	dto w nast. i bocz.	„	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	52½	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nienum.	„	45	„
w następnych.		90	2½	Paradyz.........	„	22½	„

Zacznie się o godzinie 7

Jutro w Niedzielę, Wielki Teatr. — **Lalla-Roukh.**

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rs. 1 kop. 94½, do rs. 2 kop. 0½, za garniec od kop. 63½, do kop. 65½.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 *Sierpnia*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—
Dukaty Holenderskie [illegible]			—	—
Papiery:				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	81	43⅓	—	—
Listy Zast. III-go Okresu [illegible] 1 i 2 (oprócz kuponu) [illegible] ditto Serja II.	14	79	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	111	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po rs. 75.	—	—		—
Akcje Wspólni Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po [illegible]		—	—	—
ditto	85	50	85	—
Akcje Drogi Żel. [illegible]	76	25	—	—
Weksle:				
Berlin 100 Tal. 2 M.	97	42½	—	—
„ 100 Tal. [illegible]	—	—	—	—
[illegible] 300 T. [illegible] M	—	—	—	—
„ [illegible]	—	—	—	—
Hamburg 300 BMr. 2 M.	147	60	—	—
Londyn 1 [illegible] 3 m.	6	56	6	55
Moskwa [illegible]	99	25	99	—
Petersburg 100 Rs. [illegible] M.	99	50	99	33⅓
„ 100 Rs. [illegible]	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	78	—	—	—
„ 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
[illegible] 150 Złr. ? M.	87	30	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 56⅔
[illegible] Listów Zastawn. III-go Okresu [illegible] k. 9⅚

KURSA TELEGRAFICZNE

z [illegible] 21 *Sierpnia*

	żądano	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska...	—	88½
6ta „		95¼
Obligacje Skarbowe 4%	...	78
Listy zastawne 4%	...	90¼
Bilety Banku Rosyjskiego		92⅜
Weksle na Warszawę		91¾
„ Petersburg 3 tygodnie		102⅜
„ Londyn 3 miesięczne		—
„ Paryż 3 „		—
„ Hamburg 3 „		—
„ Wiedeń 2 „		89
Żyto na targu	—	
„ na dostawę późniejszą	—	42⅞
z Paryża.		
Renta 3%		67 50
Akcje kredytu ruchomego		1102

Liverpool, 20 *Sierpnia*. Dziś sprzedano 12,000 wańtuchów bawełny; ceny silnie się trzymają.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3924) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu śmierci Anzelma Wolskiego, wierzyciela summ: rsr. 1425 i rs. 853 kop. 64, po N 10 Działu IV wykazu hypotecznego, dóbrd Wiesiołów lit A w Okręgu Rawskim, sposobem ostrzeżenia zabezpieczonych; otworzył się spadek do regulacji którego wyznaczam termin na dzień 28 Listopada n. s. b. r. w Kancelarji hypotecznej dóbr ziemskich Gubernii Warszawskiej.

Warszawa dnia 8 (20) Maja 1863 r.

Truszkowski,

(N.D 3930) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Karoliny Wejss wierzycielki sum rs. 240, rs. 6,000, rs. 3 900, rs. 1,350, rs. 554, kop. 49, na domu w Warszawie Nr. 720 hypotekowanych, oraz rs. 1,800 na domu Nr. 1243a lokowanej, z odnoszącem się do niej ściśnieniem, wDziale III pod Nr. 2 wykazu hypotecznego zapisanym.

2. Stanisława Rzeszotarskiego, wierzyciela sumy rs. 5729 kop. 88, na dobrach Bratoszewicach w Ogu Brzezińskim, rs. 3750, na dobrach Turobowicach i Przyłuskach lit. A. w Okręgu Rawskim, częścią zaś w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będących.

3. Augustyny z Fergienów Dąbrowskiej, wierzycielki sumy rs. 2250, na domu w Warszawie Nr 53 lokowanej ogłaszam toczące się postępowania spadkowe z terminem na dzień 19 Listopada (1 Grudnia) 1863 r. oznaczającym się, w którym legatarjusze spadkobiercy i wierzyciele zgłosić się i prawa swoje objawić winni pod prekluzją w Warszawie d. 9 (21) Maja 1863 r.

Piwarski.

(N. D 3925) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie,*

Ogłasza że z powodu nastąpionej w dniu 23 Marca 1863 r. śmierci Jana Kleckiego współwłaściciela nieruchomosci w Warszawie na Pradze pod N. 500 położonej, otworzył się spadek, do rególacji którego termin na dzień 21 Lutego (5 Marca) 1864 r. wyznacza, i wzywa wszystkich interesentów do spadku tego prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta w Warszawie, z dowodami pod prekluzją stawili.

Masłowski.

(N. D. 3929) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Abrahamie Psachiowicz Danzigier Kron właścicielu nieruchomości N. 93 na Pradze pod Warszawą położonej, wyznacza się termin w dniu 8 (20) Listopada 1863 r. w kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

(N. D. 3927) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z Powodu nastąpionej w dniu 11 Marca 1863 r. śmierci Emanuela Brühl, właściciela Kolonii a Grochów, Sumińska i Samsonowiczowska zwanej, b Targówek w Okręgu Warszawskim położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do uskutecznienia którego, termin na dzień 1 Marca n. s. 1864 r. w kancelarji podpisanego Regenta wyznaczonym został.

M. Zieliński..

(N. D. 3928) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci:

1. Ludwiki 1o ślubu Pogorzelskiej 2 voto Braun wdowy właścicielki Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1803 położonej

2. Jana Gajkowskiego i Małgorzaty Rząca współwłaścicieli sumy złp. 8 10 z większej złp. 1080 pochodzącej na Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2398 położonej pod Nr. 1 działu IV. wykazu zabezpieczonej.

3. Hawy z Dantzygierów Melgut i Joska Melgut wierzycieli sumy rs. 150 z większej rs. 750 pozostałej w dziale IV. pod Nr. 3 wykazu Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1409 położonej zabezpieczonej.

4. Józefa Szymańskiego wierzyciela sumy złp. 700 z procentem i kosztami złp. 56 w dziale IV. pod Nr. 5 wykazu Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1317 położonej na sumie rs. 300 subintabulowanej.

5. Wolfa Kleju współwierzyciela prawa zastawy i ścieśnienia w dziale III. oraz współwierzyciela sum rs. 35000 z większej rs. 70,000 rs. 690, z większej rs. 750, rs. 600, rs, 210, rs. 250, rs. 550, rs. 400, rs. 300, rs. 1000, rs. 600, rs. 300, rs. 300, oraz współwierzyciela ostrzeżeń dla sumy rs. 190 z procentem i kosztami, oraz ostrzeżenia dla sumy rs. 225, z procentem i kosztami w dziale IV. wykazu hypotecznego Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1082 położonej z aktów Nr. 68 vol I. 3. vol II. Nr. 61 vol I. i 7. vol II. Nr. 75 vol I. i Nr. 4. vol II. Nr. 76, 77, 78, 80, vol I. oraz pod Nmi. 14, 19, 21, 22, 23, 24, 27, zabezpieczonych toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 15 (27) Lutego 1864 r. w Kancelarji hypotecznej Miasta Warszawy gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni pod prekluzją.

Warszawa dnia 8 (20) Sierpnia 1863 r.

Hube.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3461) *Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 27 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcją Główną udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na przedaż przymusową, przez licytacje publiczne, które odbywać się będą w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 w Kancelarjach Rejetów niżej wyrażonych:

1. Bukowiec składające się z wsi i folwarku tegoż nazwiska, z wsi Zarobnej Przejazd, oraz kolonii Chociszew, Petrynów i Juljanów z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim, Powiecie Rawskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 57 kop. 21, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1017 kop. 50, termin przedaży dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1864 r. przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

2. Chojeczno Jagodne część lit C. i D. oznaczona z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim, Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 91 kop. 1/2, vadium do licytacji rs. 300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 958 kop. 75, termin przedaży d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1864 r. przed Rejentem Aleksandrem Dziewulskim.

3. Drzazgowa Wola, Czerwiec, Cieniawy, wraz z osadą Ewcin i Krzyżanów z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Brzezińskim, Powiecie Rawskim, raty zaległe, w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 388 kop. 45, vadium do licytacji 3100, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5617 kop. 50, termin przedaży dnia 1 (13) Lutego 1864 r. przed Rejentem Adamem Dziedzickim.

4. Fułki do których należą Wilczyca i Wilkowia z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 197 kop. 39, vadium do licytacj rs. 2860, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4626 kop. 25, termin przedaży dnia 3 (15) Lutego 1864 r., przed Rejentem Hipolitem Truszkowskim.

5. Ogrodzona z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 118 kop. 54, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1331 kop. 25, termin przedaży dnia 26 Lu go (9 Marca) 2864 r. przed Rejentem Hipolitem Truszkowskim.

6. Radachówka z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Siennickim Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 111 kop 3, vadium do licytacji rs. 340, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2772 kop. 50, termin przedaży dnia 29 Lutego (12 Marca) 1864 r. przed Rejentem Stanisławem Zawadzkim.

7. Sladków Górny z przyległą do nich nomenklaturą Dąbrowa zwaną z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu Zgierskim, Powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs 172 kop. 52 1/2, vadium do licytacji rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2562 kop 50, termin przedaży dnia 5 (17) Marca 1864 r. przed Rejentem Maksymiljanem Piwarskim.

8. Słupno, do których należą folwark i wieś Słupno, wieś Nadma, wieś Maciołki z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 959 kop. 84, vadium do licytacji rs. 2700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13512 kop. 50, termin przedaży d. 7 (19) Marca 1864 r. przed Rejentem Maksymiljanem Piwarskim.

9. Strachówka składająca się z folwarku Strachówka, Bieławy, Borki wraz z gruntami przeznaczonemi na nowy folwark w ilości m. 210 pręt 190 z wsi Kątniki i Warmiaki zwane z lasami przyległemi oraz Kolonie Jadwinin, Warmiaki, Młynisko, Rozalin, Józefin Annopol Marysin, Wola Prażmowska, Szamocin, Rzeszotki, Ustronie Osęka i Zofinin z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu i powiecie Stanisławowskim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 1291 kop. 44, vadium do licytacji rs. 3800 licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15897 kop. 50, termin przedaży d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1864 r. przed Rejentem Wojciechem Śliwińskim.

10. Wierzbowa Woźnicka wraz z przyległościami Wierzbowa Derzlaj z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Zgierskim powiecie Łęczyckim, raty zaległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 120, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3206 kop. 25, termin przedaży 1 (13) Kwietnia 1864 r. przed Rejentem Józefem Zbikowskim.

11. Wola Chruścińska do których 1/6 część dóbr Chrośno należy z wszystkiemi ich przyległościami i przynależytościami w Ogu Orłowskim powiecie Gostyńskim, raty zeległe w chwili zarządzenia przedaży wynoszą rs. 50 kop 3, vadium do licytacji rs. 360 licytacja rozpocznie się od sumy 125, termin przedaży 2 (14) Kwietnia 1864 r przd Rejentem Józefem Zbikowskim.

Przedaże wzmiankowane odbędą się w terminach wyżej oznaczonych poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym przedaż ma się odbywać był przeszkodzony, przedaż od będzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa dnia 24 Lipca 1863 r.

Prezes, Piotrowski.

za Pisarza Dyrekcji, Turski.

(N. D. 3542) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu.

1. SSrów Macieja Lacka.

2. SSrów Kacpra i Franciszki małżonków Kuśmierków, oraz niewiadomych z pobytu.

3. SSrów Ludwika Bergsohna to jest Samuela, Józefa, Teresy, Jakóba Taubwortzla żony, Michała, Dawida, Zofii, Adolfa Wolberga żony, Emilii Julii i Różv rodzeństwa Bergsohnów, wierzyciel hypoteczny dóbr Wyszyny.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r zawiadamia wszystkich intresowanych; a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie, Wyszyna z przyległościami w Ogu i Pcie Konińskim Gub. Warszawskiej położone jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 750, z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 18 Marca 1863 r. Nr. 1710 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytacją publiczną, która odbywać się będzie wobec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 19 (31) Grudnia 1863 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej przed Milewskim Edwardem Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 2700, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27000.

Warunki tej sprzeda są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż obniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 14 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski

(N. D. 3543) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu:

1. SSrów niegdy Jana Esse, oraz niewiadomej z pobytu.

2. Klaudyny Leszyńskiej nieletniej, wierzycieli hypotecznych dóbr Żelisławia.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Żelisław z przyległościami w Ogu Wartskim Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej położone jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 500 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 18 Marca 1863 r. N. 1712 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytacją publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 19 (31) Grudnia 1863 r. poczynając od godz. 10ej z rana w Kancelarji hypotecznej przed Rościszewskim Stanisł: Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą w m. Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym. Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 1500 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,000.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz dnia 16 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 3544) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu:

1. SSrów niegdy Sianisława Zawadzkiego byłego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, oraz niewiadomych z pobytu.

2. Kazimiery-Marjanny-Konstancji, b) Edwarda-Ludwika, c) Władysława Franciszka d) Melanii-Ludwiki i e) WandyWalerji nieletnich rodzeństwa Szaniawskich, wierzycieli hypotecznych dóbr Biały część 2.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż dobra Ziemskie Biała część 2 z przyległościami w Ogu Częstochowskim Pcie Wieluńskim Gub. Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 900 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z d. 18 Marca 1863 r. N. 1643 są wystawione na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w d. 18 (30) Grudnia 1863 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej przed Milewskim Janem Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą w m. Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym. Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 1200 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12500.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz dnia 16 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski

(N. D. 3545) *Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu SSrow Franciszka-Ignacego 2-imion Wyczechowskiego b. Prezesa Sądu Kryminalnego, wierzyciela hypotecznego dóbr Wyczerpy.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie powyżej wymienionych iż dobra ziemskie Wyczerpy z przyległościami w Okręgu Częstochowskim Pcie Wieluńskim Gub. Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 230 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 18 Marca 1863 r. N. 1709 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytacją, publiczną ktora odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w d. 19 (31) Grudnia 1863 r. poczynając od godziny 10ej z rana w Kancelarji hypotecznej przed Odonem Emilianem Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą w m. Kaliszu przy ulicy Józefiny w Gmachu Sądowym. Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 600 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8000.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz dnia 15 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 3546) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z pobytu Stefanii-Jadwigi 2-imion Osińskiej nieletniej wierzycielki hypotecznej dóbr Wodzierad.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Wodzierady z przyległościami, w Ogu Szadkowskim Pcie Sieradzkim, Gub. Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 230, z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z d. 18 Mar. 1863 r. N. 1706 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytacją publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 19 (31) Grudnia 1863 r. poczynając od godziny 10ej z rana w Kancelarji hypotecznej przed Rościszewskim Stan. Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej, lub Jego prawnym zastępcą w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 750, w gotowiźnie, lub w Listach Zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10000.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia. w właściwej księdze wieczystej, i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25, powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 11 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski

(N. D. 3547) *Dyrekcja Szczegołowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z pobytu wierzycieli hypotecznych dubr Sławencina:

1. Konstantego Twardowskiego nieletniego.

2. Jerzego Faesy, z powodu kaucji na rzecz jego za Janem Karczewskim Administratorem dóbr donacyjnych Sielce w Gubernii Płockiej zapisanej.

3. Joanny Bukowieckiej panny w Gorońsku Powiecie Międzyrzeckim w Księztwie Poznańskiem zamieszkałej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych, a głównie powyżej wymienionych, iż Dobra Ziemskie Sławencin z przyległościami w Okręgu i Powiecie Konińskim Gubernii Warszawskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 260 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 18 Marca 1863 r. Nr. 1702 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytacją publiczną, która odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 18 (30) Grudnia 1863 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej przed Rościszewskim Stanisławem Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 1200, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacia rozpocznie się od sumy rs. 12000.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku Postanowienia Rady Administracyjnej

Kalisz d. 13 Lipca 1863 r.

Prezes, Chełmski.

Pisarz, Janczewski.

(N. D. 3682) *Naczelnik Powiatu Płockiego*

Stosownie do Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. N. 12329 i 513 opartego na rozporządzeniu Komissji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z d 28 Lutego (12 Marca) r. b. N. 3149 i 8005. podaję do publicznej wiadomości, iż w biurze moim w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. o godzinie jedenastej z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 3/4 na entrepryzę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji, wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entreprvzy obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop. 23 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie, i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 24 Kwietnia (9 Maja) r. b. N. 7180 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprvzę pobudowania plebanii, oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie Kasy N. na złożone w niej vadium rs. 218 kop 23 wynoszące dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

Płock dnia 18 (30) Lipca 1863 r.

Jundziłł.

(N. D. 3683) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego*

Stosownie do rozporządzenia Rządu Gubernialnego, podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 19 (31) Sierpnia r. b. do godziny 5 z południa, w biurze Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entreprvzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Wierzbołowie na co koszta wedle zatwierdzonego anszlagu wynoszą rs. 1276 k. 25 czyli koszta:

Lit. A. to jest na kupno materjałów i opłatę rzemieślników. rs. 526 kop. 75,

Lit. B. to jest na sprowadzenie materjałów i pomoc ręczną rs. 749 kop. 50

razem jak wyżej rs. 1276 kop. 25,

każdy przeto mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, obowiązanym w terminie i miejscu oznaczonem zgłosić się, gdzie po podaniu deklaracji wyraźnie podług wzoru poniżej domieszczonego napisanej i dobrze opieczętowanej, oraz dołączeniu kwitu na złożone w jednej z kas Skarbowych vadium w kwocie rs. 127 kop. 62 1/2, do licytacji przypuszczonym będzie, i utrzymujący się dokompletuje takowe na kaucją do wysokości 1/5 części sumy za jakową zobowiąże się entreprvzę wykonać, nieutrzymującemu się zaś, vadium zwróconem zostanie. Tu się nadmienia że deklaracje podane nie w terminie chociażby najkorzystniejsze przyjęte nie będą, oraz że anszlag kosztów i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Powiatu każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świąt i uroczystości dworskich.

Wzór do deklaracji,

Stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kalwaryjskiego z dnia 18 (30) Lipca r. b. Nr. 7587 podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się entreprvzę oparkanienia cmentarza grzebalnego w mieście Wierzbołowie wykonanie w ścisłym zastosowaniu się do zatwierdzonego anszlagu i warunków licytacyjnych na sumę rs. N wyraźniej N kwit na złożone vadium w sumie rs 127 kop. 62 1/2 dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub też o nadesłanie do N na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N dnia N Mca. N 1863 r.

(podpis wyraźnie imie i nazwisko)

Kalwarja dnia 18 (30) Lipc 1863 r.

Boguski.

(N. D. 3817) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

Ponieważ kontrakt na wydzierżawienie dochodu, kasy ekonomicznej m. Sierpca z targowego i jarmarcznego z końcem r. b. expiruje, przeto podaję do publicznej wiadomości, iż w biorze moim w dniu 6 (18) Września r. b. odbywać się będzie in plus licytacja na wydzierżawienie wspomnionego dochodu, przez sekretne opieczętowane deklaracje, wedle wzoru poniżej domieszczonego, a to od sumy rs. 751 dotychczas na rzecz kasy ekonomicznej uiszczanej na lata 1864/66, deklaracje o których mowa przyjmowane będą w dniu oznaczonym, tylko do godziny 11 rano.

Każdy przeto mający chęć wydzierżawienia wspomnionego dochodu obowiązany jest złożyć na vadium rs 75 kop 10 w gotowiznie w której-kolwiek kasie Skarbowej lub miejskiej i dołączyć kwit na dowód, że takowe vadium w depozycie jej znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będzie zaś utrzymującego się zatrzymane zastanie na kaucję dokompletować się winną wysokości 1/5 części sumy postąpionej na pewność dotrzymamia warunków kontraktu. Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biórze moim przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Naczelnika Ptu Mławskiego d. 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b. N. 7764, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochodu kasy ekonomicznej m. Sierpca z targowego i jarmarcznego, przez lata 1864/66 za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) rocznie, poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym. Kwit Kasy N. na złożone vadium rs. 75 kop. 10 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Mława dnia 30 Lipca (11 Sierpnia) 1863 r.

Sobocki.

(N. D. 3914) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości że dnia 9 (21) Września r. b. o godzinie 3 po południu w biurze Magistratu m Chełma odbywać się będzie licytacia przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu kasy ekonomicznej tutejszej Zyskowe zwanego, czyli opłat pobieranych od trunków od sumy rs. 911 in plus na lat trzy licząc od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia 1863/4 do ostatniego Grudnia 1866 r. vadium do tej licytacji wynosi rs. 91 które może być złożone w kasie ekonomicznej Powiatowej Gubernialnej lub Banku Polskim. Mający chęć licytowania powyższy dochód, w oznaczonym termine deklaracje podług wzoru niżej zamieszczonego podać, deklaracje później podane poprawiane, lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą. Inne warunki licytacyjne wolne są do przejrzenia w biurze Magistratu tutejszego.

Chełm dnia 5 (17) Sierpnia 1863 r.

Sekretarz Czapliński.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia 5 (17 Sierpnia) r. b. Nr. 1558 podaję niniejszą deklaracją iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę na lat trzy to jest 1864/6 dochód kasy ekonomicznej m Chełma Zyskowe zwany czyli opłaty od trunków za sumę roczną rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, zaświadczenie kasy N na złożone w niej vadium dołączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia mca 1863 r.

(N. D. 3915) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 28 Sierpnia (9 Września) b. r. o godzinie 11 1/2, przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika Zakładów Górniczych, Okręgu Zachodniego, w Dąbrowie, licytacja przez otwarcie deklaracji opieczętowanych na wypuszczenie w entrepryzą na r. 1864.

1 Dostawy żywności dla chorych w Lazarecie Górniczym w Dąbrowie leczonych.

2. Prania bielizny, pościeli i innych efektów lazaretowych

3. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych jak: octu, miodu, gąbki, krochmalu, słomy i t. p.

4. Dopełniania niektórych posług jako to: dowozu księży do chorych, odwozu zmarłych na cmentarze, przywozu węgla na opał.

Cena na teraz obowiązująca za dostawę żywności wynosi kop. 14 1/2 dziennie od jednego chorego, inne ceny mogą być przejrzane wraz zwarunkami licytacyjnemi każdego dnia oprócz niedzieli i świąt w biurze Naczelnika Okręgu.

Vadium do tej licytacji oznacza się rs. 75, którą to sumę wraz z kwotą rs. 10 na koszta ogłoszeń, przystępujący do licytacji winien złożyć w Kasie Okręgu w gotowiźnie, lub też udowodnić złożenie jej w jakiej bądź innej Kasie Rządowej kwitem legalnym.

Deklaracje winny być napisane czysto, czytelnie, bez skrobań i poprawek według wzoru poniżej zamieszczonego, w przeciwnym bowiem razie będą uznane za nieważne.

Wzór do deklaracji na papierze stemplowym ceny kop. 15 pisać się mającej.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia z dnia 1 (13) Sierpnia b. r. Nr. 3076, niżej podpisany mieszkaniec miasta N. wsi N. Powiatu N. Gubernii N. podejmuję się:

1. Dostawy w r. 1864 żywności dla chorych w Lazarecie Górniczym w Dąbrowie na kuracji zostawać mających podług Taryfy przy urządzeniu Szpitali Cywilnych Najwyżej zatwierdzonej.

2. Prania bielizny lazaretowej.

3. Dostawy materjałów pomocniczych lazaretowych.

4. Dopełnienia posług przy Lazarecie.

Odstępując na wszystkiem od cen w r. 1863 obowiązujących a w warunkach licytacyjnych szczegółowo w skazanych NN. procent na oszczędność.

Vadium w ilości rs. 75 w gotowiźnie składam (lub w miarę okoliczności: kwit na vadium w ilości rs. 75 złożone do Kassy NN. dołączam).

Pisałem w N. dnia i mca N 1863 r.

(podpisać imię i nazwisko.)

w zast. Liszka.

Sekretarz Okręgu, Paszkowski.

(N. D. 3675) W dniu 22 Sierpnia (10 Września) 1863 r. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą prawnie zajęte: zegarek złoty z dewizką, łańcuszek złoty, dewizka z klamerką, kolje granatowe, brosza, kolje złote, i. t. p. przedmiota przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Wystawa zaś tych przedmiotów nastąpi w kancelarji podpisanego komornika w domu pod Nr. 490/1 w dniach: 21 (2) 22 (3) 23 (4) Sierpnia (Września) 1863 r. pomiędzy godziną 11 a 12 z rana gdzie każden obejrzeć je może.

Warszawa d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1863 r.

Helcman. Komornik.

(N. D. 3923) Na skutek uchwały Rady familijnej w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1862 roku pod powagą Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału II-go zapadły, sprzedany zostanie las i drzewo ścięte w dobrach Badowo Mściski w O-gu Błońskim położonych znajdujące się własnością nieletnich, Bronisława Kazimierza i Maryanny rodzeństwa Moratynów będący, obecnie w Warszawie zamieszkałych. Opiekunem głównym nieletnich jest August Ostrowski obywatel we wsi Małużynie Gubernii Radomskiej, opiekunem przydanym. Walenty Dutkiewicz Radca Stanu w Warszawie pod Nr. 2322 zamieszkały. Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 3 (15) Września 1863 roku o godzinie 10 z rana pod przed W. Sadkowskim Asesora Delegowanym w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.

Warunki sprzedarzy przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału w właściwym Wydziale III. oraz u patrona Mieczysława Wyrzykowskiego.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1863 r.

Wyrzykowski

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N D. 3776) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Teofila Borowskiego ostatnio w Lublinie, Stefana Białackowskiego w Miechowie, Jana Dąbrowskiego w Łysotajach i Stanisława Steckiego w Kozłowcu zamieszkałych obecnie z pobytu niewiadomych, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie tutejszym lub w tymże czasie miejscu pobytu swego wskazali pod skutkami prawem przewidzianemi.

Lublin dnia 7 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący,

w z. Rudnicki.

(N. D. 3689) *Sąd Policji Prostej Okręgu Piotrkowskiego.*

W nocy z dnia 14 (27) na 15 (28) Czerwca r. b. partja powstańców przechodząca przez wieś Łęczno w Okręgu i Powiecie Piotrkowskim pozostawiła miejscowemu Sołtysowi dwóch ludzi nieżywych, do tejże partji należącyh, prawdopodobnie skutkiem choroby zmarłych do pochowania. Rysów twarzy tych ludzi z powodu wysokich korupcji dostrzedz nie można było, zauważano tylko że obaj byli wzrostu dobrego, włosów ciemno blond, budowy ciała silnej, jeden z nich ubrany w koszulę białą płócienną cienką z pikowym gorsem w cętki czerwone, kamizelkę bawełnianą, ciemne spodnie czarne nankinowe dość zużyte, buty grube z wysokiemi cholewami i surdut szary sukienny na szyi miał medalik i krzyżyk kościany. Drugi ubrany był w koszulę białą płócienną cienką z gorsem, spodnie czarne sukienne włożone w cholewy od butów które były grube z wysokiemi cholewami, surdut sukienny czarny.

Wzywa przeto każdego mogącego posiadać jakąkolwiek wiadomość o nazwiskach lub pochodzeniu tych ludzi, aby takową Sądowi tutejszemu lub najbliższemu udzielić zechziały.

Piotrków dnia 8 (20) Lipca 1863 r.

Asesor Trybunału.

p. o. Podsędka, Turchetti

(N. D. 3752) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Jana Hypałkowskiego ze wsi Stypuła Borków, a obecnie z pobytu niewiadomego aby dla wysłuchania decyzi Sądu Krymilnalnego którą zasądzona kara do miesięcy 3 osadzenia w wierzy znizoną mu została, w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się, inaczej jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Łomża dnia 4 Sierpnia 1863 r.

Sędzia Prezydujący Podbielski.

(N. D 3753) *Sąd Policji Poprawczej Wydziłu Łomżyńskiego.*

Zapozywa Michała Jachimowicza mieszkańca wsi Pieniążki Okręgu Biebrzańskiego, za paszportem Wójta gminy Białaszewo z dnia 5 Maja r. b. N. 212 z tejże wsi w Powiaty Kalwaryjski i Sejneński Gubernią Augustowską niewiadomo do jakiej wsi lub Miasta wydalonego, aby się we własnej sprawie do wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa, w Sądzie tutejszym w dniach 30 stawił, inaczej jak prawo mieć chce przeciwko niemu postąpionem będzie.

Łomża d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D 3756) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Hypolita Badzyńskiego cieślę ostatnio w gminie Ragowo zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod scisłą strażą dostawiły. Rysopis: lat 25, wzrost mierny, twarz okrągła, oczy niebieskie, włosy blond, nos mierny.

Płock d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D 3739) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające aby Gottlieba Bülke lat 30 liczącego, wzrostu i budowy ciała dobrej, włosów blond, oczu niebieskich, wąsów brody i faworytów blond krótko przystrzyżonych, nosa i ust miernych twarzy pociągłej, oraz Jana Śniadeckiego lat 24 podającego, wzrostu dobrego, oczu niebieskich, włosów ciemnych, bez zarostu, nosa długiego, ust i brody miernych bez znaków szczególnych, bacznie śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą odstawić rozporządziły..

Brześć d. 20 Lipca (2 Sierpnia) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Radca Dworu,

Tryniszewski.

(N. D. 3738) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jak i wojskowe nad porządkiem i spokojnością w kraju czuwające, aby Pawła Stempczyńskiego lat30 liczącego wzrostu niskiego, włosów ciemnych, oczu szarych, nosa i ust miernych brody i twarzy ściągłej bez znaków szczególnych ostatnio w gminie Bodzanówo Powiecie Włocławskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, bacznie śledziły, a w razie dostrzeżenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą odstawić rozporządziły.

Brześć d. 2 Sierpnia 1868 r.

Sędzia Prezydujący Radca Dworu,

Tryniszewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3841)

Fabryka wyrobów Chemicznych pod firmą **Hirschmann, Kijewski et Scholtze** w Warszawie. zawiadamia Panów Obywatela Ziemskich, iż na nadchodzące siewy przysposobiła znaczny zapas:

Nawozu Sztucznego,

który po cenach w roku zeszłym ogłosznych sprzedaje.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 3768) *Wydział Gornictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż wystawienie na rzecz Górnictwa wexle przez dom zleceń Rolników Nadwiślańskich mianowicie:

z dnia 29 Lipca 1862 r. na rs. 891 kop. 74.

. . 29 Pazdziernika t. r. ,, ,, 328 ,, 74 1/2

. . 29 Pazdziernika t r. ,, ,,2107 ,, 25 3/4

w Kasie zakładów Górniczych w Suchedniowie złożone, zaginęły, aże te wexle nikomu przez Górnictwo nie były cedowane, przeto każdy posiadający takowe, za nieprawnego właściciela uważanym będzie, i jeżeliby miał one w swoim ręku, Wydziałowi Górnictwa zwrócić jest obowiązany.

Warszawa d. 31 Lipca (12 Sierpnia) 1863 r.

Vice Dyrektor, Szmidecki

Naczelnik Sekcji, Kozarski,

Naczelnik Kancelarji, Rekleski.